Nr 45 — Środa 25 lutego (10 marca) 1909 r. — Rok IV.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2464.
Administracyi i Drukarni Polskiej Kijów, Prorezna 9 Telef. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

We czwartek. d. 26-go lutego r. b. odbędzie się w kościele parafialnym w Kijowie o godz. 11-ej rano nabożeństwo żałobne za duszę

S. P.

Tadeusza Syroczyńskiego

na które zapraszają przyjaciele zmarłego.

3-11023-2

Klub Polski „OGNIWO".

W środę dnia 25-go lutego

Wielki Podwieczorek

na rzecz Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich

przy udziale znakomitego artysty **Mieczysława Frenkla**, pp. **Konopackiej, Wrześniowskiej**, art. teatrów warsz. **Boguckiego** oraz pp. **Leymana i Wronckiego**.

Początek o godz. 4-ej pp.

Bilety w cenie 1 rb. i studenckie 50 kop. przy wejściu. „—11007—3

Mały teatr Kramskiego. Kreszczatik wprost Ratusza. Dyrekcya **S. Kortis**. 10069—7

Dwa ostatnie występy gościnne znakomitej primadonny

p. Wiktoryi Kaweckiej

Dziś we środę dnia 25-go lutego znana komiczna operetka

„ZEMSTA NIETOPERZA"

Rolę Rozalindy wykona p. **W. Kawecka.** Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

TEATR MIEJSKI, Dyrekcya S. Brykina. Dziś dnia 25-go lutego **czwarty występ p. W. Luce** op. **„Lakme"**. Uczestniczą pp. Luce, Delmas, Ługińska, Carpentier, Lelina; pp. Selawin, Zieliński, Bosse, Wnukowski. Początek o godzinie 7½ wieczorem. Wszystkie bilety sprzedane. Dnia 26-go pożegnalny benefis **L. Sobinowa** opera **„Fra Diavolo"**. Wszystkie bilety sprzedane. Dnia 27-go pożegnalny benefis p. **W. Luce**: 1) **„Trawiata"**, 2) **„Hamlet"** (scena Ofelii). Pozostałe bilety nabywać można. „-10744-11

ŚP.

Mieczysław Wieszeniewski

Zmarł dnia 23-go lutego w rodzinnym majątku Liberynie gub. Kijowskiej powiatu Radomyskiego, o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pogrążeni w żalu **żona i dzieci.** Pogrzeb odbył się dnia 24-go lutego.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya **J. F. Duwan-Torcowa. Dziś po raz 12-ty.**

„Niebieski Ptak"

Ceny zwyczajne. Początek o godz. 8-ej wieczorem. W czwartek dnia 26-go lutego po raz 13-ty **„Niebieski ptak"**. W piątek dn. 27-go w południe **po cenach przystępnych „Niebieski ptak"**. Początek o godzinie 12-ej, wieczorem **po cenach zwyczajnych** po raz ostatni **„Niebieski ptak"**. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można. 10927—6

CYRK. Dziś dnia 25-go lutego przedstawienie cyrkowe, nader interesujące w 3-ch oddziałach. **Najnowsze obrazy** kinematografu. **Ostatnie 2 dni** uczestniczą znakomici gimnastycy **„Ludzie latający"** The Wortley's. Tancerki, grające nogami na instrumentach muzycznych **The Nemo Girls** i inni artyści. Początek o godzinie 8½ wieczorem. „—10825—9

SALA KLUBU KUPIECKIEGO.

W czwartek 26-go b. m. odbędzie się koncert dyrektora warsz. Filharmonii pianisty

HENRYKA MELCERA

i znanego skrzypka **Juliana Pulikowskiego.**

Początek o godz. 8½ w. 5-10585-4 Bilety u Wł. Idzikowskiego.

Do sprzedania majątek polski

Trajanka, podolska gub. Bałtsk. pow. 5,000 morgów ziemi z lasem, gorzelnią i młynami. 3 folwarki mogą być sprzedane razem lub każdy z osobna. Opisy, plany i warunki u administratora majątku Jana Sosnowskiego. Kijów, Rejtarska № 8 mieszkania 3 od 2 — 5 po południu. 3—10983—2

TEATR VARIETE „APOLLO" ul. Meryngowska № 8 obok Teatru Miedwiediewa. **Dyrekcya Towarzystwa.**

Dziś i codziennie wielki koncert z udziałem francuskiej śpiewaczki **Mariette de Režans** i **Lolo de Bergoni,** znanej rosyjskiej artystki **Diny Krasawinej** i operetkowej artystki p. **Martens**, humoryst, p. **Bolesławski, Br. Orenzes**, duet. **Fredos, M-lle Czarska, M-lle Kawelska, M-lle Bernardi, M-lle Ferio** i Wielki rosyjski chór, składający się z 25-ciu osób pod batutą pp. **Garmanowskiego i Fiodorowa.** W czwartek 26-go benefis p. **Nieginej.** Dyrekcya: A. Prokofiew, P. Fiodorow, D. Podkin, A. Walberg. Restauracya otwarta do godziny 4-ej w nocy. Upoważniony Towarzystwa **A. Walberg.**

Naznaczone na dzień 22-go lutego

Ogólne Zebranie Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego i Przemysłu Rolnego odbędzie się dziś dnia 25-go lutego

o godzinie 7½ wieczorem w domu Szlacheckim; będą wygłoszone referaty:

1) Referat agronoma p. Rudlickiego **„O posiewie kubkowym na podstawie danych zebranych drogą doświadczeń".**

2) Referat p. R. Leszcza **„O nowej formie rachunkowości rolniczej".** 1-11077-1

SPÓŁKA INŻYNIERÓW SPECYALISTÓW otworzyła

Biuro Techniczne w Kamieńcu Podol.

Właściciele: J. BARAN, B. BRONIKOWSKI, K. BRYJAK, P. WOŁOSIENKA.

Działalność biura obejmuje następujące gałęzie wiedzy technicznej: Instalacye elektryczne, urządzenia młynów, kanalizacye i wodociągi, studnie artezyjskie; centralne ogrzewania; urządzenia hygieniczne w szpitalach i szkołach; wyzyskanie sił wodnych; urządzenia, taksacye i sprzedaż lasów. Dostarczanie wszelkich artykułów technicznych i elektrotechnicznych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Firma posiada przedstawicielstwa dla eksploatacyi najnowszych patentów. 50—10943—5

Dziennik Kijowski

rozpoczął już **CZWARTY ROK** swego istnienia.

Miniony okres był próbą ogniową potrzeby i użyteczności „DZIENNIKA KIJOWSKIEGO", z próby tej wyszedł on zwycięsko.

Stale zwiększająca się liczba prenumeratorów, czytelników i przyjaciół naszego pisma daje nam dowód, że dobrą szliśmy drogą, iż hasła, które nam przyświecały, są hasłami ogromnej większości naszego społeczeństwa.

Tym hasłom nadal wierni zostaniemy.

Staraniem naszem będzie udoskonalić **techniczną** stronę wydawnictwa, wzbogacić jego treść, rozszerzając o ile możności, **dział literacki** w **„Dzienniku Kijowskim"**.

Również specyalnie zwróconą będzie uwaga na kwestye **społeczne i ekonomiczne**.

„Dziennik Kijowski" zapewnił sobie współpracownictwo wybitnych sił publicystycznych i literackich.

Warunki prenumeraty, oznaczone w nagłówku pisma, pozostają bez zmiany.

„Dziennik Kijowski" uzyskał dla swych prenumeratorów **zniżkę ceny** na wydawaną pod redakcyą **Zdzisława Dębickiego**

Bibliotekę Dzieł Wyborowych.

Cena tego wydawnictwa dla **prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"** wynosić będzie z przesyłką pocztową:

W oprawie:			Bez oprawy:		
Rocznie	zamiast 18 rb.	— 16 rb.	Rocznie	zamiast 12 rb.	— 10 rb. 50 k.
Półrocznie	„ 9 „	— 8 „	Półrocznie	„ 6 „	— 5 „ 25 „
Kwartalnie	„ 4 „ 50 k.	— 4 „	Kwartalnie	„ 3 „	— 2 „ 65 „

M. Mankielewicz

Specyalny Skład Hurtowy: Brylantów, Pereł i kolorowych drogich kamieni bez oprawy

WYROBÓW BRYLANTOWYCH, ZŁOTYCH i SREBRNYCH

WARSZAWA

GMACH TEATRU POD FILARAMI.

POLECA:

PIERŚCIONKI **BROSZE** **KOLCZYKI**
BRANSOLETY **PENDENTIFS**
BRYLANTOWE

oraz brylantowe z kolorowymi kamieniami perłami

Broszki brylantowe i z kolorowemi kamieniami, fantazyjne, artystycznej roboty.
Lusterka złote z kamieniami i artystycznie cyzelowane.
Łańcuchy długie damskie, złote i platynowe.
Worki i woreczki złote z kamieniami i bez.
Breloki złote z kamieniami i srebrne.
Zegarki damskie brylantowe oraz z kolorowanymi kamieniami i cyzelowane.

Bonbonierki złote i srebrne.
Flakony do perfum złote i srebrne.
Papierośnice i zapalniczki złote.
Papierośnice i zapalniczki srebrne i emaliow.
Laski oprawne w złoto i srebro.
Zegarki płaskie męskie złote (Gentleman Watch).
Łańcuchy do zegarków męskie złote i platyn.
Szpilki do krawatów, perły brylan. i fantazyj.

Spinki do mankietów, spinki do gorsu, guziki do jasnych kamizelek, złoto, platyna, kamienie, emalia najwytworniejsza robota, wysoki smak, ogromny wybór.

Towar tylko solidny, ceny realne. Towaru tandetnego, taniego magazyn wcale nie trzyma. Towar zamówiony listownie w razie gdy się niepodoba zamienia się na inny bez żadnej straty.

SREBRO: Puhary, Konwie do wina, Karafki do cognac'u i wina, Zastawy stołowe, Serwisy do herbaty i kawy, Kandelabry, Żardiniery, Koszyki etc.

TEATR „MONTE CARLO" Kreszczatik 7.

Tylko na 3 dni pozostają:

Zadziwiająca **„Dama w powietrzu"** i niezrównana **„Serpentine".**

Zawiadamiamy również Szanowną publiczność, że dziś otrzymaliśmy bezpośrednio z Paryża następujące wspaniałe obrazy: **„Syn pułku", „Piotruś kominiarz", „Gwałtu, gdzie mój kot", „Nie byłoby szczęścia, gdyby nieszczęście nie dopomogło"** oraz wiele in. nadzwycz. obrazów.

Biuro K. Kruszewskiego

Kijów, ul. Gimnazyalna № 1. Telef. 168. Telegraf. adres: „Kijów—Kruszewski".

Portland-cement fabryki: **Wołyń. Wrzosowa, Wysoka, Grodziec, Klucze, Łazy, Ogrodzieniec i Firley.**

Dąbrowiecki węgiel kamienny z kopalń: **Hrabia Renard, Reden i Szląski. Doniecki węgiel kamienny** dla lokomotyw i kuźni **(poza syndykatem)** Selezniewskiego T-wa kopalni węgla i przem. fabr. — st. Owragi dr. żel. Ekat. oraz kopalni „Providence"—st. Muszkietowo dr. ż. Ekat. —**Węgiel „myty" dla kuźni. Antracyt i koks** we wszystkich gatunkach.—**Stal i pilniki** fabryk Saville et C-o w Scheffeldzie i Libawie. 7—10790-5

Fabryka Maszyn Rolniczych p. f. Wład. MENCEL w Białej-Cerkwi

proponuje na sezon wiosenny

Siewniki do buraków kombinowane **„Matador"**
Siewniki do buraków zwykłe **„Nowy Tryumf"**
Siewniki do zboża i traw rzędowe i rzutowe.
Opielacze-Przerywacze do buraków (pat. Hrynakowskiego).

12-to rzędowe nagrodzone **srebrnym medalem.**

Obsypniki, brony, walce, szlejfy, drapacze, kultywatory.

Biuro Fabryki w Kijowie **podczas kontraktów** mieści się w Hotelu Europejskim № 50.

Cenniki wysyłają się na żądanie gratis i franco.

4—10788—4

Największy w Kijowie sklep świeżych

„Kwiatów Riviera"

ul. Mikołajowska, gmach Cyrku.

Obstalunki wykonują specyaliści dekoratorzy sprowadz. z Berlina i Warszawy.

50-10716-12 **Ceny umiarkowane.**

10433—12



„REKLAMA"

Kijów, Kreszczatik 41

№ telefonu 2365.

Biuro ogłoszeń i prenumeraty.

Ogłoszenia do wszystkich pism w Rosyi i zagranicą.

Dom Handlowy

S. Terpiłowski i K. Glass

Kijów, Aleksandrowska Nr 49.

Poleca wyroby reprezentowanych pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych firm: **transmisye i odlewy Tow. Akc. Poręba, pilniki i stal fabryki H. Hosera, ramki i noże szwedzkie, sita plecione i sztampowane, łańcuchy**, siarkę sycylijską i t. p. 10—10817—9

Do sprzedania

ogier pełnej krwi, anglik importowany, dwie czwórki powozowe, konie pojedyńcze i robocze, byczki rasy Simentaler, jeden montefon. Wieś Lipki, gub. Kijowska, stacya kol. Popielnia, poczta Chodorków, zarząd majątku. 5—11066—1

Obora **Szwyców w Ferdynandówce** na Podolu. Sprzedaż byczków po 10 rb. miesięc. St. K. Ferdynandówka o 6 wiorst. Poczta tel. Niemirów, Józef Podgórski.

Kijowski Współdzielczy Sklep Spożywczy OTWARTY

Zaopatrzony w świeże towary. Prorezna Nr. 23. 2—11068—1

Do nabycia **we wszystkich księgarniach**

Księga Adresowa i Informacyjna „WIES' KIEW"

NA ROK 1909-ty.

Wydanie S. M. Bogusławskiego. (XIII wydanie).

ZAWIERA: Kalend., inform. poczt. tel. i in. Spis **właścicieli** domów m. Kijowa z szemat z oznacz. planów, zbiegu ulic i przedmieść (Szulawki, Kureniowki, Priorki, Sołomienki, góry Bajkowej, Demijówki, Słobódki Nikolskiej, Przedmieści i t. d.). **Spis włośc. will:** w Puszczy-Wodicy, Światoszynie, Bojarce, Worzelu, Buczy, Darnicy, Irpeniu, Niemieszajewie i Motowiłówce. Plany: Słob. Nik., Puszczy-Wod., Świat i t. d. **Spis właśc. ziem.** gub. kijowskiej według powiatów. **Spis kupców pierwszej** i drugiej gildyi i przedsiębiorstw, które wykupiły **świadectwa przemysłowe** 1 i 2 kategoryi. **Spis fabryk i zakładów** Kijowa i gub. kijowskiej **Spis biur cukrowniczych. Spis urzędników instytucyi rządowych** m. Kijowa według departamentów ministeryalnych. Zakłady naukowe. Szpitale i Lecznice. Organizacye społeczne m. Kijowa. Wydawnictwa peryodyczne. **Plany wszyst teatrów kijow.** z wymienieniem ceny miejsc. Osoby profesyi wolnych (lekarze, adwokaci, inżynierowie i t. d.) **Firmy handlowo-przemysłowe m. Kijowa**. Spis adresów mieszkańców m. Kijowa. Nowy plan Kijowa w wydaniu poprawnem.

Cena tomu w dużym formacie (100 + XXXII + XLIV + 1035 + 628) w oprawie tekturowej 1 rb. 50 k., w oprawie płóciennej 1 rb. 75 k. Nabywcy z prowincyi otrzymują po nadesłaniu dopłaty 40 kop.

Skład wydaw.: Mikołajowska 10. Telef. 1263. 10706—3



Urządza 3-cią wystawę Hodowli drobiu

od dnia 25-go lutego do dnia 1-go marca 1909 r. Wystawa otwarta od godz. 10-ej rano do 8-ej wieczór. Kreszczatik 58, wprost Besarabki. Szczegóły w afisz.

4—11045 - 1

KALENDARZ.

25 (10) Zygfryda.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klu' «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południe codziennie oprócz niedziel i świąt.

Ćwiczenia w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; uczniowie: 6—7; drubinie: 8½—9½. — *Wtorek*. Panienki do lat 14: 5—6; drubinie: 6—7; druhowie: 9—10. — *Sroda*. Uczniowie: 6—7. — *Czwartek*. Chłopcy do lat 14: 5—6; drubinie: 8½—9½. — *Piątek*. Panienki do lat 14: 5—6; drubinie: 6—7; uczniowie: 7—8; druhowie: 9—10. — *Niedziela*. Goście: 10—11 zrana.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 1—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi" — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 1 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej) otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—1 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św Jadwigi.

Ćwierć wieku służby
Ćwierć wieku zasług.

Mija dwadzieścia pięć lat od przyjazdu do Kijowa i osiedlenia się w naszym grodzie Męża wielkiej wartości moralnej, wielkiej zasługi na polu narodowem i społecznem. Życiorys jego, podany na innem miejscu w dzisiejszym numerze, może tylko odświeżyć w pamięci naszej pojedyńcze czyny jego, ale wielka cnota obywatelska, krystaliczna czystość charakteru, bezdenna miłość ojczyzny pana Leonarda Jankowskiego zbyt nam wszystkim są znane, byśmy nie skorzystali z uroczystej chwili jego jubileuszu osiedlenia się w Kijowie i nie złożyli mu tak wielce zasłużonego i tak mu należnego hołdu. Jeżeli wspomnimy tę niezliczoną ilość sporów rodzinnych i prywatnych, które dzięki jego światłej radzie lub interwencyi zostały załatwione, tę masę spraw ekonomicznych, tyczących się jak osób prywatnych, tak i instytucyi publicznych, które rozwinęły się i rozkwitły albo przy współudziale lub też przy pomocy jego, jeżeli wyliczymy ideowe, społeczne i narodowe instytucye, nie mówiąc już o wiekopomnym pomniku naszego ducha i kultury, kościele św. Mikołaja, któremi pan Leonard albo kierował, albo w których nader czynny i skuteczny brał udział, to ilość jednostek, obowiązanych mu dozgonną wdzięcznością i uznaniem chyba na tysiące da się obliczyć.

Dlaczego takie niezliczone rzesze udawały się po radę i sąd do pana Leonarda? Dlaczego wszystkie instytucye dobijały się o jego udział?

Bo pan Leonard ma nieskazitelne sumienie, już nie mówię o sprawach materyalnych, ale w sprawach honoru, w sprawach ideowych, w sprawach narodowych; bo jego niczem nie dający się zamącić jasny sąd etyczny nigdy nie chybił, nigdy żadnym sofizmatem z prawej drogi nie dał się zwrócić. Dusza jego nie potrzebowała nigdy się zastanawiać, czy dany czyn jest dopuszczalny, czy nie, serce jego i rozum paktować nie umiały.

Nie dziw więc, że słowo jego jest wyrokiem, że sąd jego wyrocznią.

Nie dziw więc, że takiemu mężowi dziś spieszą wszystkie instytucye wyrazić swój hołd i uznanie, gdyż słowa „Leonard Jankowski" wryły się złotemi głoskami w sercach naszych, jako symbol prawości, szlachetności i obowiązkowości.

Włodzimierz Grocholski.

LEONARD JANKOWSKI.

W 25-tą rocznicę jego działalności społecznej w Kijowie 1884—1909.

Leonard Jankowski urodził się dnia 6-go listopada 1825 r. we wsi Kamioncе powiatu skwirskiego z ojca Michała, sędziego ziemskiego pow. skwirskiego, i matki Julii z Dunajewskich, która go odumarła, gdy zaledwie piąty rok życia kończył.

Umiejętnie kierowany przez swego rozumnego ojca, zostaje oddany w roku 1838 do gimnazyum „wołyńskiego" w Żytomierzu, które „świeciło jeszcze ostatniemi promieniami ludzi i porządków krzemienieckich", gdyż część profesorów, przeważnie polaków, z dyrektorem Bokczaninem, dawnym prefektem krzemienieckim na czele, z Krzemieńca do Żytomierza przeniesioną została. Młody Leonard kończy gimnazyum żytomierskie w r. 1844, odznaczywszy się w naukach o tyle, iż otrzymuje złoty medal z kursu nauk gimnazyalnych. W tym roku Leonard Jankowski wstępuje na wydział prawny uniwersytetu kijowskiego, który kończy w r. 1848.

Już jako student uniwersytetu odznacza się wśród ówczesnej młodzieży. Kolega jego szkolny i uniwersytecki Tadeusz Bobrowski pisze w swych pamiętnikach: „do najprzyjemniejszych i najpożyteczniej spędzonych chwil młodości mojej zaliczam rok szkolny, spędzony we wspólnem pożyciu z Leonardem Jankowskim, który już wówczas był wytrawnym młodzieńcem, a dziś jest jednym z najwykształceńszych, najrozumniejszych i najzacniejszych ludzi naszej prowincyi. Już na szkolnej ławie w Żytomierzu dostrzedz w nim można było niepospolitego zakroju młodzieńca. Nie uderzał on ani świetnością, ani błyskotliwością uzdolnienia lub dowcipu, ale otwartym dla wszelkiej gałęzi umysłu, który wzbogacał się i mężniał na oczach prawie, dokładnością i gruntownością zdobytych wiadomości i pewną powagą wśród rówieśników, przez których, zarówno jak i przez zwierzchników, był nad wiek swój poważany. Obszerna i dokładna pamięć, treściwa i ścisła wymowa rozwinęły się później, posiłkowane obszerną i wszechstronną wiedzą, ciągłą pracą do dziś podsycaną. Poważny, zamknięty w sobie, nie dał on nigdy unieść się lub nawet pociągnąć namiętnościom młodego wieku".

Po ukończeniu studyów uniwersyteckich Leonard Jankowski w 23 roku życia rozpoczyna pracę publiczną, aplikując w kancelaryi generał gubernatora, co wówczas było dość zwykłem. Wkrótce potem w r. 1850 zostaje powołany w charakterze deputata szlachty do izby sądowej w Kijowie (sprawy cywilne i opieka) i spełnia te obowiązki w ciągu lat trzech t. j. do r. 1853.

W tym czasie opuszcza Kijów i osiada na wsi w rodzinnej Kamionce, dokąd go powołały obowiązki rodzinne. O dany w pierwszym rzędzie ich spełnieniu, gospodarując na roli, spłacając schedy braci i siostry, nie odmawiał nigdy nikomu pomocy i rady i zdobył sobie wkrótce powszechny szacunek i wielką wśród ogółu ziemiaństwa powagę.

„Gdziekolwiek zachodziły spory — pisze przed trzynastu laty „Kraj" (r. 1896 № 8) z okazyi nadania Leonardowi Jankowskiemu godności członka honorowego kijowskiego Towarzystwa rolniczego — lub niesnaski i nieporozumienia, obie strony udawały się z zaufaniem do niego, prosząc o rozpatrzenie sprawy, o wymiar sprawiedliwości, i nieskończenie długim byłby wykaz rodzin, które zawdzięczają p. Jankowskiemu pokój i zgodę wewnętrzną. Skoro chodziło o sprawy szerszego zakresu, znajdujemy p. Jankowskiego w szeregu tych, którym społeczeństwo sprawy te do rozstrzygnięcia lub do rozpoznania zleciło".

W r. 1860 Leonard Jankowski opracowuje z innymi projekt ustawy Towarzystwa rolniczego wspólnego dla Ukrainy, Podola i Wołynia. Wszakże z powodu trudności, stawianych przez władze krajowe, Towarzystwo rolnicze kijowskie, posiadające przez Cesarza zatwierdzony statut, nie mogło wówczas rozpocząć swej działalności i pozostało tylko wspomnieniem obywatelskiej zapobiegliwości o dobro kraju.

W tym samym r. 1860 Leonard Jankowski wspólnie z kilku innemi osobami porusza myśl założenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego dla trzech prowincyi, lecz zamiar ten spotykają nieprzezwyciężone trudności. Co prawda wydobyte z zapomnienia, wypowiedziane przez członków komisyi z 1860 r. zdania, dotyczące podstaw, na których opierać się winna działalność instytucyi kredytu rolnego, znalazły z czasem urzeczywistnienie w statutach banków ziemskich.

Natomiast inne prace Leonarda Jankowskiego, w tym samym roku podjęte, dały pomyślne wyniki. W r. 1860 szlachta, zebrana na wybory w Kijowie — polacy wspólnie z rosyanami — podaje adres do Cesarza, w którym prosi o wprowadzenie w szkołach guberni kijowskiej i na uniwersytecie kijowskim wykładów języka polskiego. Autorami tego adresu są Leonard Jankowski i Tadeusz Bobrowski. Na trzystu z górą głosujących polaków i rosyan znalazł się zaledwie jeden głos rosyjski przeciwny projektowi. Jeszcze tego roku nastąpiło Cesarskie zezwolenie, wskutek którego zarząd okręgu naukowego kijowskiego rozpisał konkurs na posady nauczycieli języka polskiego, tudzież na katedrę w uniwersytecie. Od początku następnego roku szkolnego wszystkie gimnazya w całej prowincyi zostały obsadzone nauczycielami języka polskiego. Niestety, obsadzenie katedry na uniwersytecie nie doszło do skutku.

W chwili wybuchu powstania 1863 roku Leonard Jankowski należał do liczby tych, którzy, przewidując straszną klęskę, byli przeciwni powstaniu. Wszakże po porażce, odniesionej przez powstańców powiatu skwirskiego w lasach Iwnickich, Leonard Jankowski przybywa z kilku współobywatelami do Skwiry i wspólnie z nimi zbiera składkę na doraźną pomoc dla uwięzionych powstańców, których, stosownie do rozkazów generała Kremke, powiązanych pieszo do kijowskiej cytadeli wyprawiono.

„Cała działalność Leonarda Jankowskiego — pisze w „Kraju" B. Kutyłowski — postawiła go z natury rzeczy w pierwszym szeregu tych, którym społeczeństwo rozdaje wyraźnie lub milcząco mandat swych przedstawicieli, i na których wkłada zarazem obowiązek poświęcania się służbie publicznej. Mandat ten uzyskał sankcyę urzędową, ponieważ p. Jankowski od lat wielu piastuje nadaną mu przez władze godność sędziego pokoju honorowego". Leonard Jankowski przyjął ten mandat nie jako czcze odznaczenie, lecz w ciągu lat wielu, nie szczędząc czasu i zdrowia, odbywał regularnie żmudną podróż do powiatowego miasta Skwiry dla spełnienia swych obowiązków sędziowskich.

Obowiązki służby publicznej zniewoliły Leonarda Jankowskiego do opuszczenia siedziby wiejskiej. Przed dwudziestu pięciu laty w roku 1884-ym osiadł na stałe w Kijowie, gdzie ogniskują się liczne ekonomiczne, moralne interesy społeczeństwa. „Tu jest on szafarzem ofiar, płynących ze źródła dobroczynności prywatnej, a skierowanych zawsze tam, gdzie stanowią pomoc istotną i przysparzają ubogim chleba i pracy, a ogółowi wdzięcznych i pokrzepionych na duchu współobywateli. Wspomnić szczególnie należy o stypendyach i zapomogach, udzielanych kształcącej się młodzieży i o biurze poszukiwania posad dla oficyalistów rolnych." Liczne zapisy i stypendya (imienia Berezowskiego, Roteckiego i innych) ogniskują się w jego rękach i przez niego zostają rozdawane najbardziej potrzebującym.

W lutym 1884 go roku ogólne zebranie akcyonaryuszów Banku Ziemskiego w Kijowie obiera Leonarda Jankowskiego na członka zarządu. Wszakże obowiązki te może on spełniać zaledwie do następnego walnego zgromadzenia, na którem na zasadzie rozporządzenia administracyi, usuwającej polaków z zarządu Banku, musiał opuścić zajmowane stanowisko. W niedługim tym przeciągu czasu p. Jankowski potrafił zjednać sobie uznanie i szacunek zarządu i gorącą wdzięczność urzędników, którym w ciężkich chwilach życia swymi wpływami w zarządzie okazywał skuteczną pomoc.

W tym samym roku Leonard Jankowski zostaje wybrany na wiceprezesa Kijowskiego Towarzystwa Rolniczego i pozostaje na tem stanowisku do roku 1896-go. Przez wdzięczność za jego działalność dla rozwoju Towarzystwa członkowie jego mianują go swym honorowym członkiem.

W roku 1885 tym Leonard Jankowski został obrany prezesem Rady Kijowskiego Banku Handlowego, gdy takowy przeżywał jeszcze kryzys, spowodowany milionową defraudacyą Cioniego. Przez lat trzynaście stoi on na straży tej finansowej placówki, którą własną pracą i energią do tak świetnego doprowadził stanu, iż w kraju i zagranicą Bank Handlowy pozyskał zaufanie i opinię jednego z najsolidniejszych banków. Instytucya ta uczyniła wiele dobrego w kraju, ułatwiając kredyt ziemianom i przemysłowcom polskim. Nie mało ziemi zostało w rękach polskich, zawdzięczając temu taniemu kredytowi. W 1895-tym roku znaczna ilość akcyi przeszła w obce ręce. Nowy gospodarz wdał się w zbyt ryzykowne spekulacye, i to było przyczyną wystąpienia p. Jankowskiego z banku, albowiem nie chciał narażać powierzonych sobie kapitałów na oczywistą stratę.

W lutym 1885-go roku na ogólnem zebraniu Kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń cukrowników członkowie Towarzystwa powołują Leonarda Jankowskiego na prezesa rady. Obowiązki te spełnia on w ciągu dziesięciu lat do lutego 1895 go roku; w tym roku ze względu na stan swego zdrowia opuszcza zajmowane stanowisko pomimo nalegań ogólnego zebrania Towarzystwa, które prosiło swego długoletniego prezesa o kierowanie w dalszym ciągu instytucyą, dla której długo z taką korzyścią pracował. Uznanie dla działalności ustępującego prezesa zostało zaprotokółowane w następujących słowach: „ogólne zebranie postanowiło wyrazić L. M. Jankowskiemu swą głęboką wdzięczność za jego długoletnią i pożyteczną działalność dla Towarzystwa".

W roku 1898-ym, w wieku, gdy ludzie, najbardziej nawet pracy spragnieni, dążą do odpoczynku po trudach życiowych, Leonard Jankowski rozpoczyna nowe dzieło, które rozmiarami włożonych weń starań, zabiegów i poświęceń omal że nie przewyższa wszystko, co do tego czasu przez niego dla naszego społeczeństwa uczynionem zostało.

W czasie bytności w Kijowie Pary M narszej w sierpniu 1896 roku poruszoną została myśl budowy nowego kościoła katolickiego w Kijowie. Dziwnym zbiegiem okoliczności inicyatorem tej myśli był zmarły prokurator synodu P biedonoscew. Gdy przed wyjazdem Pary Cesarskiej stawili się na dworcu kolejowym przedstawiciele społeczeństwa, a w ich liczbie i duchowieństwo wszystkich wyznań, Pobiedonoscew zapytał proboszcza kijowskiego ks. kanonika Piotra Zmigrodzkiego, dlaczego parafianie jego, dla których jedyny kościół kijowski nie jest wystarczającym, nie robią starań o budowę nowego kościoła. Wobec odpowiedzi księdza Zmigrodzkiego, iż władze nie pozwalają na budowę, Pobiedonoscew obiecał poprzeć tę sprawę w Petersburgu. Ośmieleni tą zachętą parafianie rozpoczęli starania o pozwolenie na budowę, wszakże napotkali nieprzewidziane trudności ze strony miejscowej naczelnej administracyi.

Dzielnym rzecznikiem w przeprowadzeniu wszelkich starań i przełamaniu trudności był obecny wiceprezes budowy nowego kościoła p. Wacław Ołtarzewski. Wraz ze swymi kolegami z wybranym *ad hoc* komitetem robi on starania u generał-gubernatora hr. Ignatiewa, przyczynia się do tego, iż kijowska rada miejska wyznacza bezpłatnie grunt pod budowę kościoła, wreszcie otrzymuje niezbędne przyzwolenie metropolity Joannikia. Wreszcie po przybyciu do Kijowa nowego generał-gubernatora Dragomirowa następuje przychylna odpowiedź. Odpowiedź ta została oznajmioną przez gubernatora Tamarę pp. Ołtarzewskiemu i Romiszowskiemu w końcu kwietnia 1908 roku. Dnia 7 maja tegoż roku liczne grono polaków wybrało w kijowskiej sali ratuszowej komitet budowy nowego kościoła. W dwa dni później Leonard Jankowski został jednogłośnie powołany na prezesa tego komitetu.

„Cały okres życia szanownego prezesa komitetu od dnia 9 go maja 1898 roku do dnia dzisiejszego, a więc w ciągu z górą lat dziesięciu, pisze najbliższy jego współpracownik wiceprezes p. Wacław Ołtarzewski, poświęconym został z zupełnem samozaparciem i oddaniem sprawie wzniesienia wspaniałej świątyni Pańskiej, godnego pomnika katolicyzmu i polskości na kresach. W jego domu odbywały się zawsze wszelkie posiedzenia komitetu budowy. Od dnia 9 maja 1898 roku do dnia 1 stycznia 1909 roku odbyło się 485 posiedzeń komitetu, prezydowanego zwykle przez p. Jankowskiego. Prowadzenie protokółów posiedzeń, wykonanie wszelkich postanowień komitetu, zawieranie umów z przedsiębiorcami—całą tę uciążliwą i zmudną pracę ponosił pan Leonard Jankowski, występując w imieniu całego komitetu budowy, którego pełnomocnictwo posiadał. Wszelkie wydatki biurowe, pensyę sekretarza, utrzymanie kancelaryi opłaca szanowny prezes z własnych funduszów, to też nie figurują one w księgach budowy. Oprócz księgi protokułów posiedzeń na terytoryum budowy znajduje się księga, w której odwiedzający kościół członkowie komitetu i prezes notują swe nazwiska i uwagi. Przeglądając podpisy z długiego szeregu lat, z trudnością znaleść można dzień, w którym by nazwiko p. Jankowskiego wpisanem nie było. Ani jesienna słota, ani upał, ani deszcz, ani zmęczenie, ani choroba nie stanowiły dla niezmordowanego w swych zabiegach prezesa przeszkody do codziennych odwiedzin miejsca budowy. Wrazie obłożnej jego choroby, jeden z członków komitetu lub architekta p. Horodecki odwiedzał chorego i zdawał mu dokładną relacyę z postępu robót. Wielokrotnie stan zdrowia czcigodnego prezesa wymagał dłuższego wypoczynku, systematycznej kuracyi do czego i koledzy z komitetu i lekarze usilnie go namawiali, żadne jednak prośby, ani perswazye nie zdołały skłonić p. Leonarda Jankowskiego do wyjazdu z Kijowa i wypuszczenia ze swej troskliwej opieki, chociażby na czas krótki rozpoczętego dzieła.

Nowy kościół jest obecnie głównym celem, smutkiem i radością zacnego Prezesa. W sprawę tą włożył on całą duszę, nic więc dziwnego, że nią żyjąc, cieszy się każdą wpływającą ofiarą, każdym pięknym szczegółem świątyni i martwi każdem niepowodzeniem lub nieprzewidzianym wypadkiem. Bezprzykładna ofiarność (p. Leonard Jankowski ofiarował 140,000 rb. na budowę nowego kościoła w Kijowie) bezinteresowne poświęcenie dla ukochanej sprawy Prezesa komitetu budzą ogólny podziw i uznanie."

Wszakże oddając się całą duszą swemu ukochanemu dziełu, Leonard Jankowski nie pozostaje obojętny na wszelkie doniosłe sprawy publiczne, związane z życiem naszego społeczeństwa w ostatniej dobie. Przed trzema laty staje on na czele komitetu organizacyjnego „Dziennika Kijowskiego", w czasie wyborów do trzech Dum państwowych przyjmuje czynny udział w naradach wyborców i prezyduje w czasie narad nad wyborem posła do Rady Państwa od gubernii kijowskiej. Kierownictwo w podziale stypendyów i zapomóg stale w jego rękach spoczywa.

Gdy ogarniemy myślą długi szereg prac przez Leonarda Jankowskiego dla społeczeństwa polskiego na Rusi podjętych, gdy zważymy poważne wyniki praktyczne jego działalności, dostrzeżemy w każdej niemal instytucyi, z życiem naszego społeczeństwa związanej, ziarno przez niego rzucone, które obecnie owoc wydało. Wtedy mimowoli nasuwa się smutne pytanie: dla czego Leonard Jankowski znalazł tak niewielu naśladowców wśród ziemian? Więcej takich ludzi, a potrafilibyśmy zagoić rany, które sprawa polska w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu na Rusi poniosła, nie doszłoby do tak zastraszającego kurczenia się u nas ziemi, będącej w polskich rękach, a społeczeństwo nasze przestałoby może żyć szarem bezcelowem życiem z dnia na dzień i zrozumiałoby, iż dobrobyt nakłada obowiązki społeczne, i że im więcej jest nam danem, tem większy dług mamy do spłacenia naszemu społeczeństwu. Cześć Leonardowi Jankowskiemu, który pokazał nam, jak trzeba uiszczać się z takich długów, który owoc zabiegów całego życia swemu społeczeństwu przyniósł w ofierze. Cześć za to, iż umiał wytrwać na stanowisku.

Zygmunt Chojecki.

Ku uczczeniu p. Leonarda Jankowskiego.

Zamiast obiadu na cześć p. Leonarda Jankowskiego w 25-letnią rocznicę jego pracy obywatelskiej w Kijowie, składkę na cele publiczne do uznania p. L. Jankowskiego złożyły osoby następujące:

Józefat Baykowski rb. 50, Zygmunt Chojecki rb. 50, Antoni Czerwiński rb. 50, Stanisław Horwatt rb. 50, Stanisława Syroczyńska rb. 100, Stanisław Syroczyński rb. 50, Sebald Neyman rb. 50, Władysław Lewandowski rb. 50, Józef Bromirski rb. 50, Wiktor Jeniz rb. 25, Tomasz Michałowski rb. 50, Wilhelm Kulikowski rb. 25, Włodzimierz Grocholski rb. 50, Stanisław Żeromski rb. 50, Kazimierz Kaczkowski rb. 25, Józef Garliński rb. 25, August Iwański rb. 50 Wilanowski rb. 10, Suski rb. 10, S. Orłowski rb. 10, C. Łoziński rb. 10, E. Wiliński rb. 10, S. Wolski rb. 5, H. Wysokiński rb. 5, L Zdrojewski rb. 5, K. Grabowski rb. 5, Z. Januszewski rb. 5, Witold Rose rb. 3, Karol Rościszewski rb. 5, Zygmunt Sawicki rb. 5, Bolesław Klimowicz rb. 10, S. Narzymski rb. 5, J. Gosiewski rb. 5, F. Kossecki rb. 5, M. Krauze rb. 5, R. Gawiński rb. 5, B. Perro rb. 10, W. Perro rb. 10, A. Zadora rb. 10, M. Bukowiński rb. 10, E. Paszkowski rb. 5; J. Kraczkiewicz rb. 5, F. Rakowski rb. 5, Moszyński rb. 5, Hansen rb. 5, Tittenbrun rb. 5, Piotr Podhorski rb. 10, T. Sumowski rb. 10, B. Starorypiński rb. 10, C. Podhorska rb. 25, Władysław Podhorski rb. 25, D. Moraczyński rb. 10, M. Pietkiewicz rb. 5, Lech Falęcki rb. 5, Henryk Butkiewicz rb. 5, Komorowski rb. 3, Antoni Chamiec rb. 25, N. N. rb. 5, Ignacy Żurowski rb. 10, Józefat Andrzejowski rb. 5, Walery Józewski rb. 3, Wł. Doliński rb. 10, St. Węgliński rb. 10, H. Zdanowski rb. 15, J. Kraszewski rb. 1, N. N. rb. 5, N. N. rb. 1, Frycz rb. 1, B. Chądzyński rb. 3, St. Modzelewski rb. 3, Dyonizy Chojecki rb. 3, Szydłowski rb. 3, Adam Potocki rb. 3, Apolinary Sokołowski rb. 5, Dobiesław Mierzwiński rb. 5, Miączyński rb. 5, Kazimierz Wyszpolski rb. 5, Józef Stankiewicz rb. 5, A. Wasiutyński rb 15, Z Wyszpolski rubli 5, W. Gawiński rubli 2, Jan Łubecki rb. 2, A. Dobrowolski rb. 2, K. Kilus rb. 2 Z. Uziembło rb 2, N. N. rb. 3, Szuch rb 5, Komarnicki rb. 10, St. Zieliński rb. 5, J. Dąbrowski rb 5, K. Buszczyński rb. 12, J. Lewandowski rb. 10, Z. Czerwiński rb. 2, H. Lewandowski rb. 10 K. Czerwiński rb 10, Kazim. Bojanczyk rb. 10, Artur Rusanowski rb. 10, Władysław Iwański rb. 10, Kazimierz Chojecki rb. 10, Wincenty Chojecki rb. 10, Leon Podhorski rb. 10, Paweł Gnatowski rb. 10, K. Darowski rb. 10, Stanisław Szostkiewicz rb. 5, N. N. rb. 5, N. N. rb. 5, Junien rb. 5, Fr. Jaroszyński rb. 10, A. Darowski rb. 3, A. Przesmycki rb. 5, Konarski rb. 10, L. Podhorski rb. 10, Mirosław Sawicki rb 5, Henryk Mazaraki rb. 10, Joachim Bartoszewicz rb. 10, Franciszek hr. Potocki rb. 10, Wacław Skibniewski rb. 5, Bohdan Kleczyński rb. 10, Ludwik Bujalski rb. 3.

Cerkiew a kościół w Galicyi wschodniej.

—(o)—

Obrządek grecko-katolicki posiada w Galicyi wschodniej uposażenie w ziemi czterykroć większe, niż obrządek rzymski. Kwota, pobierana jako dodatek z funduszu religijnego, jest również czterykroć większa, niż dotacya kleru łacińskiego na całą Galicyę (438,112 koron, a 1,622,675 k). Na tak krzycząco niesprawiedliwy rozdział funduszów przystano swego czasu pod hasłem popierania «świętej unii». W imię tej idei zaniechano też już od końca XVI w. niemal całkiem budowy kościołów na Rusi Czerwonej, fundując natomiast w każdej wiosce cerkiew. To też w r. 1900 było we wschodniej Galicyi parafii grecko-katolickich 1906, a łacińskich w całej Galicyi 904, z czego na dyecezye przemyską i lwowską wypadało 502. W obrębie dyecezyi lwowskiej wypada jedna parafia łacińska na 3,726, a jedna ruska na 1,184 dusz. Kleru świeckiego ruskiego było według wykazów z r. 1907 w Galicyi 2,566 osób, a łacińskiego w całej Galicyi zaledwie 1,610 osób. Zważywszy, że duchowieństwo ruskie jest żonate, przyjąć należy, że na parafiach ruskich utrzymuje się z majątku cerkiewnego co najmniej 10,000 osób, należących do warstwy oświeconej, stosunkowo zamożnej, a osób nader czynnych... w agitacyi przeciw polakom. I cóż wobec tej rzeszy znaczy 935 osób parafialnego duchowieństwa polskiego we wschodniej części kraju?

Cyfry powyższe tłómaczą nierówność sił polskich a ruskich, wynikłą z zaniedbania i sentymentu polskiego, którego skutki zwróciły się ostatecznie przeciw polakom.

Sprawą «cerkwi a kościoła» w Galicyi wschodniej zajęła się redakcya «Świata Słowiańskiego». Wydano dużą mapę kościelną Galicyi Wchodniej (1:600 000) z oznaczeniem każdego kościoła, cerkwi i kaplicy, zaznaczając parafie, dekanaty i (poraz pierwszy wogóle) granice dyecezyi. (Żaden z konsystorzów wschodnej Galicyi nie posiada mapy swej dyecezyi — jak przy tej sposobności stwierdzono).

Mapę tę, sporządzoną przez dr. Ludwika Kolankowskiego, wydano wraz z tekstem objaśniającym w osobnej broszurze p. t. «Kościół a cerkiew w Galicyi Wschodniej.» Można ją nabywać w administracyi «Świata Słowiańskiego», (Kraków, Groble 15), lub za pośrednictwem księgarń po cenie 3 koron.

Klęska rządu związkowego w Berlinie.

W parlamencie niemieckim w Berlinie wre walka. Rząd związkowy ponosi raz po raz klęskę a większość rządowa, złożona z konserwatystów, liberałów i postępowców, owa słynna Bülowa konserwatywno-liberalna większość, rozpada się przy każdem ważniejszem głosowaniu i faktycznie rząd związkowy nie ma większości w izbie. Gdyby Niemcy były na prawdę państwem konstytucyjnem, opartem na rządzie parlamentarnym, musiałby rząd związkowy z tych głosowań parlamentu niemieckiego wyciągnąć konsekwencyę i powinien byłby ustąpić. Wszakże kanclerz państwa, ks. Bülow, nie bierze do serca uchwał parlamentu i mimo porażki w sprawie wniosku Koła Polskiego, w sprawie podatku państwowego spadkowego — mimo wyraźnie wypowiedzianej większością głosów nagany parlamentu niemieckiego,—pozostaje nadal na swem stanowisku, opierając się na fikcyi, że kanclerz państwa posiada zaufanie korony, że zatem może lekceważyć brak zaufania u parlamentu. Na długo taki stan oczywiście nie jest możliwym i już dziś liczyć się należy z ewentualnością dymisyi ks. Bülowa, na wypadek jeżeli parlament odrzuci przedłożenia podatkowe rządu.

Potępienie hakatyzmu pruskiego przez większość parlamentu niemieckiego, mimo lekceważącej pozy kanclerza Bülowa, nie pozostanie jednak bez skutku ani dla stanowiska ks. Bülowa, jako kanclerza państwa i jako prezesa gabinetu pruskiego, ani—bez wpływu na dalszy rozwój ustawodawstwa wyjątkowego hakaty. W imiennem głosowaniu nad wnioskiem Koła Polskiego, dnia 26 lutego b. r., parlament niemiecki większością 189 głosów przeciw 130 głosom w najostrzejszej formie potępił brutalny akt pruskiej polityki wywłaszczenia polskich właścicieli ziemi. Ponieważ zaś autorem tej polityki jest prezydent ministrów w Prusach ks. Bülow, łączący w swej osobie drugi urząd naczelny kanclerza państwa — przeto głosowanie w parlamencie niemieckim jest nietylko potępieniem pruskiej polityki gwałtu i rabunku, lecz jest także osobistą klęską ks. Bülowa.

A chociaż owa uchwała parlamentu niemieckiego nie ma na razie bezpośredniego praktycznego skutku, nie obala złodziejskich uchwał sejmu pruskiego, mimo to bez wpływu na przyszłość nie pozostanie.

Za wnioskiem Koła Polskiego głosowała zwarcie większość parlamentu niemieckiego. Bliższa analiza głosów okazuje, że za wnioskiem polskim a przeciw ks. Bülowowi i przeciw rządowi związkowemu głosowało zwarcie całe centrum katolickie, wszyscy posłowie socyalno-demokratyczni, zjednoczenie wolnomyślne, alzatczycy i duńczycy. Przeciw głosowali konserwatyści, wolno konserwatyści, narodowi-liberali i część antysemitów zjednoczonych w klubie t. z. gospodarczego zjednoczenia (Wirtschaftliche Vereinigung). Z pomiędzy konserwatystów wstrzymał się od głosowania p Feldman z Hildesheim, a poseł Pauli z Oberbarnim głosował za polskim wnioskiem; z pomiędzy narodowo liberalnych przewódca poseł książę Schönaich Carolath głosował za polskim wnioskiem; z pomiędzy antysemitów 10 głosowało przeciw polakom, czterech wstrzymało się od głosowania a dwaj posłowie Behrens i Riesenberg, mimo prowokacyjnej mowy mo giloida antysemity posła Böhmego, głosowali za wnioskiem polskim. Z tego okazuje się, jak podzielone jest społeczeństwo niemieckie pod względem stanowiska co do sprawy polskiej.

Kiedy w pruskim sejmie ustawa o wywłaszczeniu przechodzi wielką większością w myśl przedłożeń rządu i życzenia Wilhelma II i Bülowa, już w pruskiej Izbie panów losy ustawy ważą się i tylko w skutek osobistego nacisku korony uzyskuje większość nieznaczną, w parlamencie niemieckim silna większość 59 głosów wypowiada się przeciw ustawie wywłaszczającej, potępia ją jak najsurowiej, jako sprzeciwiającą się ustawom zasadniczym, antykonstytucyjną i antyhumanitarną.

I ten objaw obudzenia się sumienia obywatelskiego w parlamencie niemieckim pochodzącym z powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania dowodzi, że tylko przy ochronie trójklasówki najgłupszej ze wszystkich systemów wyborczych mógł ks. Bülow przeprowadzić swe ohydne ustawy o wywłaszczeniu i wszelkie inne pomysły hakaty.

Znieście raz ten ohydny system wyborczy w Prusach, a zmieni się z tą chwilą usłużna aż do podłości większość rządowa i nie będzie większości dla przedłożeń antypolskich i antykonstytucyjnych.

Ale nie tylko przy sprawie polskiej nie dopisuje blok rządowy w parlamencie. Jest jeszcze inna sprawa, która rządowi kanclerskiemu staje się groźną i może zmusi go do ustąpienia. Blok kanclerski załamie się na sprawie podatkowej, którą rząd kanclerski wniósł do parlamentu, a komisya podatkowa izby mimo wszystkie wybiegi rządu odrzuciła.

Rzecz się ma tak. Od lat dziesięciu przeszło nie domaga budżet państwa niemieckiego. Wielkie wydatki wojskowe, oparte przeważnie na dochodach ceł i z podatków konsumcyjnych, doprowadziły do zachwiania równowagi budżetowej i od lat zapobiega jej rząd związkowy z ciągłymi corocznymi niedoborami, które corocznie pokrywa pożyczkami. Wreszcie zdobył się rząd na energiczny krok i przedłożył parla

mentowi cały kompleks ustaw podatkowych, nakładających na ludność rocznie 500 milionów marek nowych podatków, a w tem 400 milionów marek z podatków konsumcyjnych, a 100 mil. m. z podatku bezpośredniego od spadków. O tych 100 milionów zawrzała walka. Stronnictwo konserwatywne w parlamencie odrzuca podatek spadkowy i nie chce dopuścić do uchwalenia jakichkolwiek podatków nowych bezpośrednich, przerzucając cały ciężar na podatki pośrednie, czyli na podatki konsumcyjne opłacane przez najuboższe warstwy ludności. Według projektu rządowy podatek spadkowy od posiadłości ziemskich zaczyna się dopiero przy majątku 20,000 m., a więc uwalnia całe uboższe włościaństwo i dochodzi przy majątku 180,000 m. do skali 264 marek raz na lat 20. Konserwatyści pod żadnym warunkiem nie chcą dopuścić do tego podatku widząc w nim obciążenie klasy posiadającej. Napróżno uczeni niemieccy konserwatywni profesorowie podnieśli głos za przedłożeniem rządowem: prof. Harnack, prof. Delbrück i prof. A. Wagner wyśmiani zostali przez konserwatywną prasę. Zwłaszcza stary prof. Wagner, który przez całe życie był suflerem stronnictwa konserwatywnego, wyśmiany i wyszydzony został publicznie na zgromadzeniu agraryuszy w Berlinie. Na to prof. Delbrück podniósł przeciw junkrom pruskim ciężki zarzut defraudacyi podatkowych, które skarb publiczny pozbawiają milionów corocznie. Ze strony narodowo-liberalnej pojawił się wniosek wprowadzenia państwowego podatku od majątku ale niema nadziei przeprowadzenia w życie tego projektu.

W komisyi finansowej parlamentu niemieckiego odbyło się dnia 3 marca posiedzenie decydujące.

Wnioski rządowe odrzucone zostały wszystkiemi przeciw 6 głosom socyalistów i wolnomyślnych. Wszelkie wnioski pośredniczące i kompromisowe wychodzące ze strony narodowo-liberalnej zostały również odrzucone.

Rząd ze swemi przedłożeniami pozostał w stanowczej mniejszości.

Jest to już druga klęska, którą w ciągu tygodnia ponosi kanclerz państwa w parlamencie niemieckim. Ale nie będzie można tej klęski zbagatelizować, jak to czynił z poprzedniemi uchwałami parlamentu.

Idzie tu bowiem o pieniądze, idzie o 500 mil. nowych podatków. Kanclerz państwa musi znaleźć większość w izbie dla swych [illegible] i prasie i na zgromadzeniach przychodzimy do przekonania, że dymisya ks. Bülowa okaże się nieuniknioną.

(w.)

Listy z Krakowa.

(Po karnawale. — Socyaliści wobec przegranego procesu. — Sprawa Brzozowskiego. — Bakaj. — Osobliwości krakowskie i ich reinkarnacye).

Kraków, d. 6 marca.

Jeżeli odrzucimy kwestyę możliwości wojny, o której już po prostu nie chce się mówić, to w Krakowie obecnie niema właściwie tematu do rozmowy. Nic się nie dzieje, a do tego po szale karnawałowym nastąpiła pewna reakcya, zmęczenie, wyczerpanie i trochę nudy. Karnawał był ożywiony, zwłaszcza w lutym. Nie licząc długiego szeregu zabaw tanecznych, urządzanych przez liczne stowarzyszenia, mieliśmy w lutym 3 wielkie bale, względnie dobrze udane, 3 zamknięte pikniki w salach Grand-Hotelu, piknik rolników, bezsprzecznie najpierwszy co do ożywienia zabawy i doboru towarzystwa, wybornie zaaranżowany przez pp. Stefana Buszczyńskiego i Leona Janczewskiego, wreszcie jako punkt kulminacyjny karnawału: efektowna reduta prasy, głośna przedewszystkiem z odtańczonego na niej mazura, poprowadzonego przez pierwszego tutejszego aranżera p. Leona Janczewskiego, z ogniem i brawurą wprost rekordową.

Jeżeli jednak karnawał krakowski powiódł się w tym roku pod względem zabawy, to za to nie dopisał pod względem kombinacyi matrymonialnych. Zaręczyn z karnawału można zanotować bardzo mało, to też ze wspomnieniami przetańczonych nocy łączą się odcienie pewnych zawodów i wiele rodzin, które zjechały do Krakowa na karnawał nietylko dla wyłącznej miłości walca rozjeżdżać się już zaczyna z minkami troszkę krzywemi. Zawody na tle skrytych tęsknot i pragnień nie wpływają dodatnio na życie towarzyskie, to też zaczyna ono słabnąć; na chwilę rozbłyśnie na kilku jeszcze fiksach i rautach, poczem zamrze.

Ustają także rozmowy na tle procesu p. Borowskiej, aczkolwiek jej sprawa mieć będzie prawdopodobnie ciąg dalszy, socyaliści tutejsi bowiem próbują nadreperować swój autorytet, skompromitowany wyrokiem sądu, ciągłemi szarpaniami się zarówno na p. Borowską, jak i na sam sąd. Tak np. zaraz po procesie poseł Daszyński ogłosił w „Naprzodzie" artykuł, podtrzymujący zarzuty co do p. Borowskiej. P. Daszyński zaznaczył przytem odnośnie, że za swe twierdzenia przyjmuje pełną odpowiedzialność, a ponieważ obecnie sesya parlamentu jest zamknięta nie jest nietykalnym i może stanąć przed sądem. Oświadczenie to pojawiło się jednak na 2 tygodnie przed otwarciem nowej sesyi izby posłów, zanimby więc władze zdołały poczynić kroki przeciw p. Daszyńskiemu, socyalistyczny poseł stałby się znowu nietykalny, to też zatem wystąpienie jego komentowano powszechnie jako bombę, mającą ratować honor partyi, a tutejszy brukowy dziennik „Nowiny" wydrwił niemiłosiernie „odwagę" socyalistycznego przywódcy w artykule p. t. „Czerwony pajac".

Artykuł p. Daszyńskiego skonfiskowała prokuratorya, jako krytykujący wyrok sądu. Również z tego samego powodu uległ konfiskacie list Wacława Sieroszewskiego, ogłoszony w „Naprzodzie" a wzywający do składek na zapłacenie p. Haeckerowi kosztów procesu.

Sprawa Brzozowskiego podjętą została na nowo. Członek sądu nad Brzozowskim, poseł Diamand, powrócił właśnie z Paryża, dokąd jeździł z Bakajem dla przywiezienia jego notatek, mających zadecydować o winie Brzozowskiego. Jak wiadomo, sąd nad Brzozowskim po przesłuchaniu Bakaja i Burcewa odroczył się aż do sprowadzenia tych notatek, mających być miarodajnemi dla samej sprawy.

Bakaj odjechał z Krakowa, pozostawiając tu po sobie dosyć nieskrystalizowane sądy. Przy głębszych analizach psychologicznych tej postaci różni różne wypowiadali o nim zdania, dla ogółu przecież był Bakaj jedynie osobliwością, na którą idzie się gapić, czemś w rodzaju „zielonej małpy", którą ogląda się tylko z ciekawości. Taką „zieloną małpą" był swego czasu p. Ignacy Daszyński, kiedy przy pomocy rynsztokowego słownika dobijał się „sławy" na zgromadzeniach „ludowych" po ujeżdżalniach krakowskich, albo gdy w parlamencie wiedeńskim silił się na zohydzenie wszystkiego, co polskie, wobec niemców, bijących mu za to brawa z zainteresowaniem widzów cyrkowych.

Dziś p. Daszyński stał się szanującym się parlamentarzystą, nie rzuca się i nie szarpie, bo już niema po co, zabiera głos rzadko i tylko w większych sprawach; wogóle ceni się; jeździ pierwszą klasą, uczęszcza do pierwszorzędnych kawiarni i cukierni, podobno stał się wielkim smakoszem, zwłaszcza ma gustować w gruszkach. Złośliwi wyprowadzają z tego przyczynek do teoryi metampsychozy, twierdząc, że „zielona małpa" reinkarnuje się w „burżuja".

Jaka będzie dalsza reinkarnacya Bakaja — nie wiadomo. Uważają przecież za bardzo prawdopodobne, że wcieli się on ponownie w agenta ochrony.

(g.)

Zjazd duchowieństwa katolickiego w dyecezyi wileńskiej.

[illegible] katolickie dyecezyi wileńskiej w przeważającej większości zjechało się do Wilna. Celem zjazdu było zażegnanie rozognionej kwestyi polsko-litewskiej i omówienie kilku spraw, dotyczących biegu życia kościelnego w dyecezyi.

Co do kwestyi polsko-litewskiej, uczestnicy zjazdu podzielili się na dwie grupy: polską i litewską i pod przewodnictwem J. E. ks. Administratora poświęcili osobne posiedzenia dla wyświetlenia całej sprawy. Grupa polska odbywała swoje narady dnia 18 lutego od g. 10 zrana do 3 po południu. W tejże sali, od godz. 4 do 8 wieczorem, obradowała grupa litewska.

Po długich a wyczerpujących debatach, powzięto uchwały w jednej i drugiej grupie. Jak jedna tak druga grupa stanowczo potępiły wszelką agitacyę szowinistyczną z tej lub owej strony, narzucanie komukolwiek jakiego bądź języka, jątrzenie stosunków narodowościowych za pomocą prasy, oraz zaprotestowały przeciwko działalności wszelkich burzycieli porządku w kościołach i parafiach, odrzuciły i potępiły używanie kościoła za arenę walk narodowościowych, postanowiły czynić zadość potrzebom ludu z uwzględnieniem w duszpasterstwie praw językowych nawet minimalnej mniejszości, w równej mierze szanować prawa i uczucia każdego z narodów, bynajmniej nie stawiając przeszkód prawidłowemu rozwojowi kulturalno-społecznemu polaków i litwinów.

Dnia 19 lutego odbyło się posiedzenie wspólne obydwóch grup.

Na posiedzeniu tem, w mowie programowej ks. Administrator zaznaczył, że uregulowanie stosunków narodowościowych w kościele i parafii, poleca wyłącznie kapłanom, przyczem podaje podstawowe wskazówki, któremi mają się kierować co do porządku nabożeństwa w poszczególnych parafiach. W każdej parafii o ludności mieszanej, powinien być kapłan, znający oba języki; kazania, katechizacya w każdą niedzielę i święta bezwarunkowo mają być w obydwóch językach; śpiewy zaś i inne dodatkowe nabożeństwa mają być odprawiane tak, żeby i mniejszość nie była ich pozbawiona w swoim języku.

Ustanawia się stała komisya, złożona z 4 księży, po dwóch z każdej grupy i piątego prezesa, przez władzę dyecezyalną mianowanego.

Komisya funkcyonuje na wypadek nieporozumień narodowościowych w parafiach. Uporządkowanie kwestyi językowej w Wilnie ks. Administrator rezerwuje sobie.

Obrady zakończył ks. Administrator dłuższem przemówieniem, w którem wzywał gorąco wszystkich uczestników zjazdu do pracy nad ludem szczerze apostolskiej i czysto kulturalnej.

Z Izb prawodawczych.

✕ Wniesiony do Dumy przez postępowców i październikowców projekt zniesienia totalizatora składa się tylko z następujących dwóch artykułów: «Urządzanie totalizatora wszelkiego rodzaju jest zabronione» i «Winni gry w totalizatora podlegają karom, przewidzianym przez prawo za urządzanie gry hazardowej w karty». W wyjaśnieniu do projektu autorowie dziwią się, iż dotychczas zabraniano hazardu w kartach, a tolerowano na wyścigach.

✕ Z frakcyi umiarkowanej prawicy w ślad za wypędzonym włościaninem Andrejczukiem występują inni posłowie włościanie, niezadowoleni z postępowania frakcyi. Zamierzają oni utworzyć grupę włościańską, do której zapisało się już 17 posłów, a spodziewanych jest i więcej. Tymczasem nie przyjmują oni żadnej platformy politycznej dla ułatwienia akcyi zjednoczenia wszystkich włościan.

✕ Podobno wniesiona przez umiarkowaną prawicę formuła przejścia do porządku dziennego po rozważeniu preliminarza ministerstwa spraw wewnętrznych została przychylnie przyjęta przez Stołypina. Jest on sam zwolennikiem zniesienia stanów wyjątkowych. Prawica przekonywała usilnie październikowców, aby się do jej formuły przyłączyli. Jednakże nie dali się oni przekonać i wnoszą własną formułę. Guczkow oznajmiał w kuluarach, że jest przeciwnikiem zbyt gorliwego stosowania stanów wyjątkowych tak samo, jak i zupełnego ich zniesienia.

Z prasy rosyjskiej.

O najnowszem stadyum sprawy bałkańskiej tak pisze „Nowoje Wremia":

«Rosya złożyła dowody swego pokojowego nastroju. Nie zawahała się ona nawet przed udzieleniem rady Serbii, aby ta ostatnia wyrzekła się pretensyi terytoryalnych. Serbia ze swej strony także zrobiła wszystko, co mogła, a bodaj nawet więcej, aniżeli należało, aby usunąć wszelki powód zbrojnego starcia. Opinia publiczna Niemiec rozumie dobrze, iż pokojowi europejskiemu zagraża tylko Austrya, a właściwie jej kierownicy, którzy liczą na to, że sojusz z Niemcami zobowiązuje tych ostatnich do popierania ich nawet w występku.

«Jednakże, nie możemy nie przyznać, że wszystkiego tego za mało, aby widmo krwawego starcia zupełnie się rozwiało. Niezbędną jest rzeczą, aby nietylko niemiecka opinia publiczna, ale i niemiecka władza państwowa dała do zrozumienia rządowi austryackiemu, że jego próby wywołania wojny europejskiej są w Berlinie stanowczo potępiane. Tego byłoby dość, aby widmo rozwiało się zupełnie.

«W obecnych warunkach moralna i historyczna odpowiedzialność za dzień jutrzejszy spoczywa niewątpliwie na rządzie niemieckim; rozumieją to nietylko w Europie, ale i w samych Niemczech».

„Nowaja Ruś" zapewnia, że w Rosyi istnieje niewątpliwie jaknajwiększa decentralizacya. Każdy kraj, każda gubernia posiada swą własną autonomię... administracyjną. Jedynym kontrolerem tej specyficznej autonomii prowincyonalnej jest obawa rozgłosu.

«Lecz i ta obawa jest niezbyt wielka i nieograniczoność możliwości rozszerza się i na wszystkie objawy życia obywatela państwa. Moskiewska generał gubernatorska cenzura (przerabiająca oficerów, występujących w dramacie Andrejewa, na zwykłych śmiertelników) jest wprawdzie anegdotą nad anegdotami i pobudza do śmiechu całą Moskwę, lecz w faktach podobnych istnieje przynajmniej pierwiastek bezinteresowności. Bardzo niemądrze, zanadto, na złość Petersburgowi, «autonomicznie» [illegible] dzieje się w innych „prowincyach". Tak np.:

«Gen. Tołmaczewowi korzystnie jest mieć do czynienia z czarnosecinną radą miejską, która chętnie i bez spierania się uchwala rozmaite kredyty dodatkowe na utrzymanie i wzmocnienie policyi, i dlatego tak «kieruje» wyborami do rady, by zapewnić zwycięstwo czarnej secinie. Dla chersońskiego gubernatora Bantysza wygodnie i korzystnie jest mieć własną gazetę i dlatego zamyka w «swojej» gubernii wydawnictwa prywatne i zobowiązuje przez policyę prenumerować «jego» gazetę wszystkie traktjernie, piwiarnie, domy publiczne.

«Czy możebne byłyby—pyta w końcu «Ruś»—wyżej wymienione przykłady autonomii prowincyonalnej przy istnieniu innego porządku, niż ten, z którego dotychczas korzysta Rosya i już została i na rok 1909 obdarzona i uszczęśliwiona?»

(J).

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

⊙ W Petersburgu—jak piszą «Birż. Wied.» rozeszły się pogłoski, że prokurator izby sądowej petersburskiej Kamyszanskij mianowany został gubernatorem woroneskim.

P. Kamyszanskij w ostatnich czasach niejednokrotnie składał p. Stołypinowi raporty w sprawie Azewa-Łopuchina.

Przed rozwiązaniem drugiej Dumy p. Kamyszanskij osobiście zdawał Stołypinowi sprawę z wykrycia organizacyi bojowej, potem o tem samem mówił na posiedzeniu Rady ministrów i wreszcie w Dumie, i wtedy już wywarł na premierze bardzo dodatnie wrażenie.

Teraz rzekomo zaproponowano p. Kamyszanskiemu przejście do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby po krótkiem urzędowaniu na stanowisku gubernatora został wice-ministrem. Przytem Kamyszanskij, jako doskonały mówca, będzie obowiązany odpowiadać w Dumie na interpelacye.

⊙ Redaktor znanego organu duchowieństwa prawosławnego «Kołokol» zwrócił się do nowego nadprokuratora synodu, Łukianowa, z prośbą o wskazówki, jaki ma być nadal kierunek gazety.

Utrzymują, iż Łukjanow wyraził życzenie, ażeby «Kołokol» przestał służyć sprawom Związku Michała Archanioła i zrzekł się współpracownictwa Puryszkiewicza.

⊙ Gazeta «Wiestnik Libawy» komunikuje, iż w Anglii sprzedawana jest bardzo tanio szczegółowa mapa portu Libawskiego, znacznie dokładniejsza od rosyjskich map, które stanowią tajemnicę i są niedostępne dla publiczności.

⊙ Niedawno odbyło się w Petersburgu w sali klubu oficerskiego uroczyste zebranie Słowiańskiego Tow. Dobroczynności, poświęcone pamięci św. Cyryla i Metodego. Za stołem honorowym zasiedli biskupi Eulogiusz i Antoniusz, gen. Kirejew, Sabler, prof. Kułakowskij i inni wybitni przedstawiciele «ruchu słowiańskiego». Na zebraniu wygłosił referat prof. Kułakowskij, który zawiadomił zebranych, że słowianie już się pomiędzy sobą porozumieli i uznali «język rosyjski za wspólny dla wszystkich słowian.»

⊙ Podobno armia rosyjska ma dostać wkrótce nowe czapki galowe, które mają być używane tylko w czasie pokoju. Ponieważ każda taka czapka ma kosztować 10 rb., a potrzeba ich będzie minimum pół miliona, przeto nowy ten «reformatorski» projekt wymagałby dla swego urzeczywistnienia około 5 milionów rb.

⊙ W marcu powracają do Petersburga z Macedonii oficerowie rosyjscy, którzy w ciągu siedmiu lat pełnili tam funkcye instruktorów przy reformie żandarmeryi. Obecnie znajduje się w Macedonii 11 oficerów.

⊙ W murach uniwersytetu petersburskiego studenci prawnicy złożyli sąd koleżeński nad Sołłohubem, Arcybaszewem i Kuźminem, oskarżonych o szerzenie niemoralności. Arcybaszew i Kuźmin zdołali się uniewinnić, natomiast Sołłohub przysądzony został na miesiąc aresztu. Oczywiście wyrok ten ma znaczenie tylko moralne.

⊙ Z rozporządzenia ministra komunikacyi, Ruchłowa, duchowny Wostorgow otrzymał roczny bilet bezpłatnej jazdy na wszystkich kolejach żelaznych w państwie.

⊙ Minister komunikacyi wystąpił z inicyatywą porozumienia się z ministrem finansów, azeby pozostawić młodzieży uczącej się płci obojej prawo korzystania z przywileju obniżki taryfy pasażerskiej, przy wyjazdach na ferje świąteczne i wakacye letnie.

Obniżka ta wynosi 50 proc. dla uczenic w klasie 2-ej, i dla uczniów w klasie 3-ej, na biletach tam i z powrotem.

⊙ Według rachunków ministerstwa komunikacyi, ostatnie zamiecie śnieżne przyprawiły ministerstwo o wydatki na sumę 3 mil. rubli.

Kuryerek Odeski.

☐ **Konfiskata**. Naczelnik miasta, gen.-gubernator Tołmaczew, onegdaj zarządził konfiskatę Nr 97 gazety «Riecz». Numer rzeczony zawierał spisy wyborców do rady miejskiej i artykuł p. t. «Cynizm administracyi».

☐ **Sport napowietrzny.** Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków odeskiego aero-klubu, na którem wybrano specyalną komisyę naukową dla rozpatrywania projektów nowych maszyn latających, nadsyłanych obficie zarządowi klubu przez wynalazców. Rozpatrzono dotychczas już 150 podobnych projektów. Z nich dwa tylko uznano za godne uwagi i bliższego rozpatrzenia. Delegat odeskiego aero-klubu, «pilot» Wan der Szkrut, wysłany do Paryża dla zakupienia aeroplanu systemu Delagrange'a i wydoskonalenia się w sporcie napowietrznym, nadesłał na imię prezesa klubu, barona Kaulbarsa, obszerne sprawozdanie ze swego pobytu zagranicą. Aeroplan zakupiony dla Odesy, jest już wypróbowany i niezadługo przybędzie tutaj. Na nowe wzloty ogólne zebranie asygnowało 700 rb. Jednocześnie zadecydowano robić starania o pozyskanie nowego, obszerniejszego lokalu.

☐ **Opera włoska** w Odesie cieszy się wielkiem powodzeniem. Pomiędzy «włoskimi artystami» na wyróżnienie zasługują p. Margot-Kaftalówna i p. Leliwa — z Warszawy.

Z życia prowincyi.

Z powiatu jampolskiego.

Po ustawicznych mrozach i zawiejach śnieżnych w ostatnich czasach nastąpiła dość raptownie zmiana temperatury. Od kilku dni dopiero mamy odwilż—a już otoczeni jesteśmy zewsząd wodą—drogi zepsuły się tak, że ani sanną, ani na kołach wyruszyć nie można. Komunikacya zupełnie przerwana — niewiadomo na jak długo. Gruby lód na Dniestrze nie tak prędko jeszcze przełamywać się zacznie, ale wtedy potężne bryły lodu na wązkich skalistych skrętach utworzą silną barykadę i zmuszą Dniestr do wylewu. O tem grożącem niebezpieczeństwie mieszkańców przy dniestrza ostrzegają władze miejscowe i w cerkwiach duchowni. Niektórzy z mieszkańców jarów dniestrowych zaczynają swój dobytek przenosić na przyległające wzgórza—wielu jest jednakże i takich opieszałych, którzy żadnych środków ostrożności nie przedsiębiorą i zdają się na łaskę i niełaskę groźnego żywiołu. Dla tego też nie obędzie się zapewne i teraz bez [illegible] przychodzi dopiero rozmysł i pytanie, co robić? Odpowiedź na to zawsze jest ta sama: trzeba przewidywać i uprzedzać, a przez to i zmniejszać siłę niepowodzeń życiowych. Trzeba zbierać zapasy w czasach pomyślnych na czarne chwile, bez których obyć się nie można. Kto tego nie czyni, nie umie żyć i musi wpaść w nieszczęście ze swej własnej winy. Najodpowiedniejszym środkiem zapobiegawczym tej tak często powtarzającej się na wsi biedzie wiosennej jest instytucya kas pożyczkowych po wsiach i miastach. Dzięki inicyatywie i energii ludzi dobrej woli i chętnych w udzielaniu pomocy drugim egzystują już w niektórych okolicach kasy pożyczkowe—prosperują one znakomicie i ratują ludzi od biedy. Mam przed sobą sprawozdanie z działalności banku pożyczkowo-oszczędnościowego w Kosoucach, zainicyonowanego i prowadzonega przez pana Tomasza Michałowskiego. Rezultat działalności tej instytucyi przeszedł wszelkie oczekiwania. Bank pożyczkowy w Kosoucach rozpoczął swoją działalność d. 4 czerwca 1906 r. a sprawozdanie za 1908 rok opiewa: Na rejon 7-iu wsi z 1790-ciu chatami zapisało się na członków banku 1,010 na ogólną sumę kredytu 121,145 rb. z poręką podwójnej sumy tego kredytu 242,290 rb. Wydano pożyczek na sumę 50,427 rb. kapitał zakładowy wynosi 4,171 rb. 46 k., kapitał zapasowy i specyalny wynoszą 1,283 rb. 58 k. Dochód wyniósł 4,071 rb. 97 kop. Za cały ten czas wydalono z Towarzystwa za niewypłacalność 4 członków z kredytem 225 rb. Interesa banku tak się wzmagają z roku na rok, że Towarzystwo ma zamiar w tym roku wybudować swój własny gmach i spichlerz dla operacyi zbożowych. Do takich rezultatów doszła instytucya.

Życzyćby należało, aby podobne banki powstawały i w innych okolicach.

Pomian.

Zebranie Związku gniewańskiego.

(d. c.).

Dn. 23 lutego.

Po przerwie miejsce przewodniczącego zajmuje p. Ledochowski. Zebranie przechodzi do kwestyi dalszych losów T-wa. Jeden z delegatów w imieniu swej grupy stawia wniosek przyłączenia się do Związku humańskiego, wskazując jednocześnie na trudności, z któremi jest połączone takie zlanie się. Musi zajść kwestya, jakie prawo do funduszów T-wa będą posiadali ci członkowie, którzy nie zechcą przyłączyć się do Związku humańskiego. Po wskazanym mówcy zabiera głos p. M. Piątkowski, który jako na przyczyny upadku Związku wskazuje na krytycyzm jego członków, obojętność i głównie brak inicyatywy i daru organizacyjnego. Przyczynia się do powolnego rozwoju związku i zupełna autonomia grup, nadająca Związkowi charakter—związku związków.

Zupełnie inne stanowisko zajmuje p. Mech. Swą treściwą, rzeczową przemowę mówca rozpoczyna od sformułowania obecnej sytuacyi stowarzyszenia, poczem, powtórzywszy wszystkie przyczyny upadku związku, podane przez poprzedniego mówcę oraz sprawozdawców grup, stwierdza, że przyczyny te są ogólnej natury, z jakiemi musi walczyć każde stowarzyszenie.

Przechodząc następnie do sposobów ratowania Związku, mówca występuje przeciw zasadzie decentralizacyi w Związku, stwierdzając, że z chwilą przyjęcia tej zasady rozpoczyna się upadek jego. Poddawszy analizie te wszystkie środki sanacyi Związku, mówca przechodzi do określenia jego dążności i celów i znajduje analogiczne dążności w drugim, pobratymczym Związku oficyalistów rolnych. W tej wspólności dążeń p. Mech widzi pierwszy dowód, przemawiający za zlaniem się stowarzyszeń. Główną zaś przeszkodą do zlania się jest stosunek członków związków do pracodawców, oparty w Związku gniewańskim na walce klas. Zdaniem mówcy, zasada ta w danym razie nie może być stosowaną, ponieważ główny czynnik w walce klasowej, proletaryat robotniczy, w związku jest bardzo słabo reprezentowany. Żywioły, z których składa się Związek—oficyaliści, należą do klasy średniej. Nie zaprzeczając słuszności twierdzenia, że między pracodawcami a pracownikami istnieje pewna sprzeczność interesów, p. Mech doradza tylko stosować w walce tej środki, które mogą dać najlepsze rezultaty. Jednym z takich środków jest jednoczenie się wszystkich pracujących, i w imię tej jedności mówca nawołuje zebranych do połączenia się ze Związkiem oficyalistów rolnych.

Zagórski polemizuje z poprzednim mówcą. Po niespełna trzechletnim istnieniu związku nie można twierdzić, że nie jest on zdolny do dalszego istnienia. Upadek Związku gniewańskiego będzie krzywdą dla pracowników.

Wierzejski krytykuje wywody ekonomiczne p. Mecha i wnioskuje, że jedyną rzeczą możliwą jest skoordynowanie działalności biur pracy wszystkich towarzystw.

Szaniawski zaznacza, iż Związek humański został założony jedynie przez pracujących. Związek ten nie ginie i pomocy nie żąda. Istnieją dwa związki i oba powinny istnieć. Związek gniewański stoi na gruncie walki klasowej, Związek humański jej nie uznaje i wybrał drogę ewolucyjną. Dwa sprzeczne prądy znalazły swój wyraz w powstaniu dwóch związków i dlatego koniecznem jest istnienie obu.

Gołowkin wskazuje na walkę, toczącą się w samem łonie stowarzyszenia, której [illegible] zakończyć prace organizacyjne i wziąć się do roboty konkretnej.

Zabłocki uważa za niemożliwe łączyć organizacye, które sobie wzajemnie zaprzeczają.

Rasz radzi zejść z nieba na ziemię; grupy straciły nadzieję, że z towarzystwa cośkolwiek będzie: nic się nie robi, kapitał roztrwoniony, nie wytrzymamy nawet paru lat. Już po tem zebraniu odpadną grupy, które chcą zlać się ze Związkiem humańskim.

Przewodniczący ogłasza zamknięcie dyskusyi.

Po przerwie przystąpiono do głosowania.

Większością 26 głosów przeszła następująca rezolucya:

„Po wysłuchaniu szeregu mówców w sprawie I punktu programu obrad i przyjmując pod uwagę, iż idea Towarzystwa humańskiego jest sprzeczną z ideą gniewańskiego i niezłomnie wierząc w możliwość i konieczność samoistnej egzystencyi naszego towarzystwa, uważamy zlanie się obu towarzystw za niepożądane i niemożliwe i przechodzimy do porządku dziennego."

Następnie została odczytana ustawa towarzystwa ze zmianami, jakie proponuje wprowadzić do niej gubernialny zarząd do spraw związków i stowarzyszań. Mianowicie proponuje on usunąć z ustawy te punkty, w których jest mowa o sprawach, wychodzących poza ramki wzajemnej pomocy.

Zmiany projektowane wywołały pewną dyskusyę, po której zostały one przyjęte w redakcyi Zarządu Centralnego. Na tem zakończył się drugi dzień obrad zjazdu o godz. 1-ej w nocy.

(D. n.).

Wczoraj o godz. 12-ej w nocy zjazd członków T-wa wzajemnej pomocy osób pracujących po 3-dniowych obradach został zamknięty.

KRONIKA.

— **Odczyty profesora W. Lutosławskiego.** W dniach 1 i 2 marca mają się odbyć w klubie „Ogniwo" urządzone staraniem T-wa „Oświata" dwa odczyty słynnego filozofa, publicysty i działacza społecznego, profesora Wincentego Lutosławskiego. Prelegent mówić będzie w pierwszym dniu „O sile woli", tematem drugiego odczytu będzie „Król Duch". W Warszawie olbrzymiem powodzeniem cieszyły się wykłady profesora Lutosławskiego, ściągając na jego odczyty liczne rzesze żądnych usłyszenia głębokich i oryginalnych poglądów naszego myśliciela.

— **Poświęcenie sklepu.** Wczoraj około godz. 12-ej w obecności członków zarządu i gości odbyło się uroczyste poświęcenie sklepu kijowskiego T-wa współdzielczo-spożywczego, poczem sklep został otwarty. Schludne urządzenie sklepu, obfita zastawa półek czyni nader miłe wrażenie. Należy się spodziewać, że sklep będzie się cieszył powodzeniem. W ciągu pierwszego dnia dyżurował w sklepie pułkownik Horodyski. Sklep mieści się przy ul. Proreznej Nr. 23.

— **Z zebrania cukrowników.** Dowiadujemy się, że na zebraniu cukrowników, o którem pisaliśmy w numerze poprzednim, przedstawiciele hr. Branickich i Potockich byli obecni bynajmniej nie w charakterze organizatorów, lecz jedynie i wyłącznie w celach informacyjnych.

— **Doroczne zebranie członków T-wa wzajemnej asekuracyi.** Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków T-wa wzajemnych ubezpieczeń od ognia właścicieli ziemskich gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Po odczytaniu sprawozdania z działalności T-wa uchwalono program uczczenia 10-letniej działalności T-wa, upływającej w roku bieżącym, następnie po zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na r. 1909 przystąpiono do wyborów członków na miejsce ustępujących. Przez aklamacyę uproszono p. J. Szydłowskiego o pozostanie na stanowisku członka zarządu, p. H. Wilczyńskiego—na stanowisku zastępcy członka zarządu.

Wybory do rady T-wa dały następujące rezultaty: na miejsce występujących członków od gub. kijowskiej p. p. A. Poto i A. Kicha wybrano p. A. Poto (ponownie) i p. K. Chojeckiego; od gub. podolskiej zamiast hr. C. Stadnickiego, wylosowanego na zebraniu,—hr. Al. Tyszkiewicza; zamiast ustępującego członka od gub. wołyńskiej, p. Szestakowa — hr. K. Kolonna Czosnowskiego. Na zastępców członków rady wybrano przez aklamacyę od g. kijowskiej p. Taranowa (ponownie), od gub. wołyńskiej p. M. Pruszyńskiego (ponownie) od gub. podolskiej hr. R. Bnińskiego (ponownie), kartkami—p. p. W. Skibniewskiego i F. Jaroszyńskiego. Zebranie zostało powiadomione o rezygnacyi członka rady, p. S. Orlikowskiego. Na miejsce jego wstąpi pierwszy z kolei zastępca od gub. pod. W. Dobrolubow.

Szczegóły zebrania podamy w najbliższym numerze.

— **Z ruchu wydawniczego.** Wyszły nakładem autora „Wiersze" Zygmunta Mosiewicza. Wydawnictwo to na 117 stronach małej ósemki zawiera: Z motywów Boecklinowskich, Sonety polskie, Stepy, Miasto, Na włoskiem morzu, Wiersze różne, Z przeszłości. Wydanie bardzo staranne.

— **Walne zebranie Związku równouprawnienia.** Związek równouprawnienia kobiet polskich zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, iż powtórne walne zebranie Związku, prawomocne bez względu na ilość zebranych odbędzie się d. 28 lutego w lokalu Związku — [illegible] kasowe, komisyi rewizyjnej i komisyi poszczególnych, preliminarz budżetowy na rok 1909-ty, wybór członków zarządu na miejsce ustępujących i wnioski członków.

— **Zebranie komitetu.** Wczoraj w lokalu guber. marszałka szlachty, ks. Repnina, odbyło się przy udziale 18 przedstawicieli rozmaitych instytucyi zebranie komitetu organizacyjnego wystawy rolniczej i przemysłu rolnego, mającej się odbyć w Kijowie w r. 1909. Na zebraniu dokonano wyborów komitetu wystawowego, wyniki których podamy jutro.

— **Zebranie T-wa rolniczego.** Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu domu szlacheckiego odbędzie się walne zebranie członków kijowskiego T-wa rolniczego (Dzień drugi).

— **Komitet rejonowy.** Prezes kijowskiego komitetu rejonowego, p. A. Łukaszewicz wyjechał do Petersburga na konferencyę w sprawie gruntownej reorganizacyi komitetów rejonowych.

— **Skarga.** Właściciele domów przy ul. Lwowskiej zwrócili się do gubernatora ze skargą, iż zarząd tramwajów nie wywozi śniegu z linii, lecz odrzuca go tylko na obie strony ulicy, policya zaś pociąga do odpowiedzialności za to właścicieli domów.

— **W sprawie reorganizacyi straży ogniowych.** Gubernator kijowski przedstawił głównemu zarządowi do spraw gospodarstwa miejscowego opinię swoją w sprawie reorganizacyi straży ogniowych. Według opinii naczelnika gubernii wydziałem gospodarczym straży powinien zawiadywać zarząd miejski. Wyższym i niższym członkom straży ogniowych powinny być nadane prawa służby państwowej. Bradmajorzy i brandmajstrzy powinni nietylko zarządzać sprawami służbowemi, lecz powinni posiadać prawo nakładania kar dyscyplinarnych.

— **Statystyka epidemii.** Od dn. 16 do 22 b. m. zachorowało na tyfus:

W Kijowie na plamisty 108 osób, na powrotny 158 osób.

W więzieniu kijowskiem na plamisty 60 osób, na powrotny 124 osoby.

W powiatach gub. kijowskiej:

W pow. kijowskim na plamisty 20 osób, zajęte 4 miejscowości, na powrotny 3 osoby, zajęta 1 miejscowość.

W Berdyczowie na plamisty 17 osób, na powrotny 9 osób.

W pow. wasylkowskim na plamisty 22 osoby, zajęte 8 miejscowości, na powrotny 3 osoby, zajęte 2 miejscowości. W Wasylkowie na tyfus plamisty 1 osoba.

W pow. lipowieckim 18 osób, zajęte 2 miejscowości. W Lipowcu 2 osoby.

W pow. taraszczańskim 4 osoby, zajęta 1 miejscowość.

W pow. kaniowskim 16 osób, zajęte 7 miejscowości. W więzieniu kaniowskiem 10 osób.

W pow. radomyskim 13 osób, zajętych 5 miejscowości. W Radomyślu 4 osoby.

OSOBISTE.

— Naczelnik kolei Poł.-Zach. K. Niemieszajew wyjechał wczoraj do Petersburga.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. Na sali kontraktowej ujęto zawodowych złodziei Bazylego Ostrejkę i P. Jeremkę, którzy skradli kosztowności z witryny M. Knrisa.

— Na placu Siennym schwytano z kradzionymi rzeczami W. Nowikowa i T. Iwaniczenkę.

— Na ul. Stepanowskiej stróż nocny próbował zaaresztować jakiegoś mężczyznę, niosącego pakunek duży. Złodziej jednak rzucił pakę i uciekł. W pace były jak się okazało brezenty kolei Połudn.-Zachodniej.

— ODMOWA PŁACENIA. Mieszkający przy ulicy Konstantynowskiej Nr 32 M. Brykman zawiadomił policyę, że gdy w przeddzień przedstawił właścicielowi sklepu przy ulicy Bankowej Wł. Paszyńskiemu kwit na 41 rb. do zapłacenia, Paszyński kwit podarł i odmówił zapłacenia rachunku.

— SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA. W dniu 23 lutego utopił się w studni młody żołnierz 5 bateryi 33 brygady artyleryjskiej T. Osnowa, mieszkający w obejściu klasztoru Troickiego.

— WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Onegdaj w nocy w pobliżu st. Waskouce, nowosielskiej linii kolejowej konduktor wypadł z wagonu pod pociąg i ten kołami pociął go formalnie na kawałki. Spowodowało to wykolejenie się 4-ch wagonów towarowych, a co za tem idzie wstrzymanie ruchu na kilka godzin.

— OSZUSTWO. W tych dniach w sklepie T-wa Hagen na Kreszczatiku jakiś posłaniec wziął jakoby dla inżyniera Kembela maszynę do pisania wartości 300 rb. Oszustwo się wykryło później, gdy oszust już znikł bez śladu. Zawiadomiona policya rozpoczęła poszukiwania: zaaresztowała dwie osoby podejrzane o udział w oszustwie W. Uszakowa i M. Szmyka.

— ZUCHWAŁY ZŁODZIEJ. Onegdaj w tramwaju na ulicy Aleksandrowskiej p. Royternowej skradziono portmonetkę z torebki. Złodziej próbował uciec, ale wpadł w ręce stójkowego Kowalenki i ten zaprowadził go do cyrkułu padolskiego. W drodze wspólnicy złodzieja próbowali go uwolnić, ale stójkowy zadał jednemu z nich cios szablą, wszyscy uciekli. Wtedy aresztowany ofiarował stójkowemy 1 rb. 50 kop. za swoje uwolnienie. Stójkowy jednak doprowadził go do cyrkułu i tu okazało się, że jest to znany kieszonkowiec Szałanow.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania studenta Rieznikowa w domu № 110 przy ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 100 rb.

— W domu № 118 przy tejże ulicy okradziono mieszkanie studenta Apollona Szyło.

— Z mieszkania kapelmistrza 165 pułku łuckiego D. Pogoriełowa w domu № 37 przy ulicy Dmitrowskiej dokonano kradzieży rzeczy wartości 111 rb.

— Przy ulicy Proreznej № 5 niewiadomi złodzieje dostali się do mieszkania adwokata Mojżesza Kiczina i dokonali kradzieży ubrania wartości 480 rb.

— Przy ulicy Tymofiejewskiej w domu № 11 okradziono na 100 rb. mieszkanie studentów: Iwana Billi i Roberta Kulpińskiego.

— W domu № 102 przy ulicy Dmitrowskiej okradziono mieszkanie Aleksandra Czuchnowa; pomiędzy innemi rzeczami złodzieje zabrali również paszport Czuchnowa.

— Przy ulicy Iwanowskiej w domu № 46 dokonano kradzieży z mieszkania Jerzego Smirnowa.

— Przy ulicy Helenowskiej w domu Nr 3 złodzieje wyłamali okno i dokonali kradzieży z mieszkania P. Isakowej.

— POŻARY. Onegdaj wszczął się pożar w prosektoryum przy ulicy Funduklejowskiej. Zapaliły się również rzeczy w suterynach. Ogień wkrótce został stłumiony.

— Tejże nocy wszczął się pożar w jednem z mieszkań w domu Nr 135 przy ulicy W.-Wasyl[illegible]. Ogień również był wkrótce stłu[illegible] poszkodowanego na szczęście [illegible].

Z SĄDÓW.

Sprawa o zabojstwo.

Kijowski sąd wojenno-okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Michała Pawlenki, oskarżonego o zabójstwo Stepanenki. Po krótkich rozprawach sąd ferował wyrok, na mocy którego Pawlenko został uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności.

Sprawa polityczna.

Onegdaj i wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę Kryszjana Abela i dymisyowanego porucznika Aleksandra Trojanowskiego, oskarżonych z 1 cz. 102 art. nowego kodeksu karnego. Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronili adw. przys. M. Murawiew (z Moskwy), J. Goldewejzer i W. Nemetti.

Po dwudniowych rozprawach izba ogłosiła wyrok, na mocy którego Abel i Trojanowski skazani zostali na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i zesłanie na osiedlenie.

Usiłowanie zabójstwa policyanta.

W nocy z 23 d. na 24 września 1907 roku czterech strażników zatrzymało na ulicy w Białej Cerkwi młodego chłopca Stefana Barmuka z workiem, w którym znaleźli kury. Barmuk przyznał się, iż kury te ukradł przy pomocy znanego złodzieja Iwana Sierowieckiego. Podczas rozmowy chłopca ze strażnikami wyszedł na ulicę jakiś człowiek. Strażnicy Sardienko i Gordienko podeszli do niego. Gdy znaleźli się w odległości kilku kroków, nieznajomy strzelił z rewolweru do Serdienki, lecz nie trafił i rzucił się do ucieczki. Po pewnym czasie aresztowano Sierowieckiego.

Wczoraj odpowiadał on przed specyalną komisyą izby sądowej kijowskiej z udziałem przedstawicieli stanów pod zarzutem usiłowania zabójstwa strażnika Serdienki. Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż tej nocy nie wychodził na ulicę. Po rozpatrzeniu sprawy izba skazała go na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

TEATR I MUZYKA.

Koncert Melcera i Pulikowskiego.

Dnia 26 lutego w klubie kupieckim odbędzie się koncert znanego pianisty i kompozytora p. Henryka Melcera—ze współudziałem skrzypka, prof. kijow. Szkoły Muz. p. Juliana Pulikowskiego. Program składa się z utworów Szopena, Wagnera (w transkrypcyi), Liszta, Mozarta, Sarasatego, Zarzyckiego. P. Melcer wystąpi nietylko jako wykonawca, ale i jako kompozytor: na czele programu umieszczona jest jego sonata g-dur na skrzypce i fortepian, dzieło o wielkiej wartości artystycznej.

KRONIKA POLSKA.

— **Katastrofa z pociągiem inspekcyjnym.** Niebywały wypadek rozbicia pociągu służbowego, którym jechał na inspekcyę linii naczelnik ruchu kolei Nadwiślańskich, inż. Szczegłowitow, zdarzył się w okolicznościach następujących. Gdy pociąg służbowy wjeżdżał na stacyę Skarżysko, równocześnie z tej stacyi odchodził pociąg towarowy do Koluszek. Na skrzyżowaniu pociąg nadzwyczajny uderzył w bok pociągu towarowego. Parowozy obu pociągów i wagon w ekstrapociągu uległy silnemu uszkodzeniu. W pociągu towarowym dwa wagony zostały doszczętnie strzaskane, trzy silnie uszkodzone. Z obsługi pociągów ucierpiało 7 osób, mianowicie nadkonduktor pociągu inspekcyjnego Wilbik, który z powodu uszkodzenia stopy musiał się poddać natychmiastowej amputacyi nogi, dwaj konduktorzy Ruflis i Walcak, którzy ponieśli ciężkie obrażenia skutkiem zgniecenia ścianami wagonu, konduktorzy: T. Czyżewski, M. Kocz, St. Saszal i K. Stefanik są ciężko potłuczeni, z nich Czyżewski znajduje się w stanie, nie dającym nadziei utrzymania go przy życiu. Jako przyczynę katastrofy podają narazie nieprawidłowe działanie halt sygnału, a także to, że starszy urzędnik nie był przy zwrotnicy, choć go do tego obowiązywała instrukcya. Rannych w katastrofie przewieziono do szpitala warszawskiego. Wyruszył też z powrotem do Warszawy naczelnik ruchu Szczegołowitow, przerywając inspekcyę, tak niefortunnie rozpoczętą.

OFIARY

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na walkę z epidemią tyfusową: pp. Radomiński 15 rb. — Zebrane w cukrowni w Sosnówce na Podolu 7 rb.

Na ubogich: pp. Bronisław Pęski zam. wieńca na grób ś. p. ks. Ant. Burby, proboszcza wołoczyskiego, powszechnie szanowanego 5 rb. — Rajmund Domański 1 rb.—NN. 12 rb.

Na Oświatę: pp. Apoloniuszowie Unruh zam. wieńca na grób ś. p. Mieczysława Wieszeniewskiego 3 rb.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hot. San-Remo. J. Wakje, W. Zajcew, M. Majdanow, S. Gulajew, Karol Roguski.

Hot. Hładyniuka. Huber z Moskwy, Krzyżanowski z Horodyszcz Woroncowskich, Kalitajew z Charkowa, książę Dadiani, Godlewski z gub. płockiej, Druker z Petersburga, hr. Gołowin z Petersburga, Berenzon, Darauc z Płocka, Rau z Berdyczowa, Roszczukowski z Nieżyna, Gutowski z Mironówki, Bernson z Moskwy, Żyków z Sum.

Hot. Europejski. S. Zawilejski, E. Fedkowicz, Stanisław Horwat.

Hot. Continental. Szymanowski, Leszczyński, hr. Bobryński, Broniewski, Leon hr. Ledochowski, Czarnowski, Sarot, Mark.

Hot. Savoy. Trzeciak, Czarnowski, Erfurt z Moskwy, Werzin, Miller z Odesy.

Hot. Universal. Kwieciński z Humania, Kleczyński.

Hot. Francuski. Roze z Humania, Potocki, Kuźmiński, Szmitd z zagranicy.

Hot. François. Nejman, Kuwidarow, Gutowski, Bojarski, Tołkacz, Wojton, Matuszewski, Zawleluk, Pęski.

Hot. Ermitage. A. Detke, W. Kolszmidt, W. Zarębski, M. Rejder, A. Biskupski, G. Dębicki.

WYJECHALI Z KIJOWA:

Hot. Ermitage. W. Wolski, W. Głoba, K. Itin, A. Miłowanow, A. Melchior, A. Popendopuło, I. Pilblat, A. Sorokina, W. Szlejfer.

Hot. François. Knrich, Jakubowski, Darowski, Zdanowski, Kohn, Krasicki, Ilnicki, von Talm.

Hot. Hładyniuka. Kapger, Bałaszew, Bloch, Breitner, Hans, Grigorjew, Rau, Uziębło, Mazaraki August.

Hot. Universal. Matkowski, Powstianoj.

Hot. Francuski. Markiels, Chochłow, Nalieszkiewicz.

Hot. Continental. Marazli, Iwanow, Lucewin, Górski, Wolters.

Hot. San-Remo. Zajcew.

Telegramy.

—)o(—

(*Od korespondentów własnych*).

Z Koła polskiego.

Wiedeń. — O godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem byli obecni obaj ministrowie [illegible] i Dulemba. [illegible] zaufanie Koła polskiego.

Głąbińskiemu Koło polskie wyraziło *votum* zaufania.

Sprawa Zanczewskiego i Waśkowskiego.

Petersburg. — W dniu onegdajszym (siódmym) zbadano pozostałych 14-tu świadków, z tych 8 świadków ze strony obrony.

Wielu studentów z prawicy zawiodło pokładane w nich nadzieje. Powołując się na złożoną przysięgę, wszyscy oni zeznawali inaczej, niż w czasie śledztwa pierwiastkowego. Oskarżeni na tych zeznaniach stanowczo wygrywają.

Olszewski (student z prawicy) zeznaje, że rektor Zanczewski był bardzo zmęczony wszystkiemi zajściami zarówno w samym uniwersytecie, jak i poza jego obrębem. Rektor nie odmawiał prawicy lokalu dla zebrań w gmachu uniwersytetu.

Prokurator zapytuje: Czy pozwolenia uzyskiwane były z trudnością?

Olszewski: Nie.

Prokurator: Dlaczegóż organ centralny miał swoje stałe osobne *locum*, a panowie nie?

Olszewski: Centralny organ jest organem wszystkich studentów. My zaś byliśmy oddzielną frakcyą.

Sawicki (student z prawicy), jako były członek centralnego organu studenckiego zeznaje, że organ był przez wszystkich studentów szanowany. Zajmował się on przeważnie sprawami czysto uniwersyteckiemi. Gdy świadek raz powiadomił organ centralny, że na zebranie studenckie przybyły osoby postronne, organ natychmiast zebranie rozwiązał.

Syrokomla (student z prawicy) zaświadcza, że rektor Zanczewski zachowywał się zawsze taktownie.

Pozostali świadkowie nie wnoszą do sprawy nic nowego.

Zjazd szlachty.

Petersburg. — Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie zjazdu szlachty.

Szarapow wystąpił z referatem o finansowem odrodzeniu Rosyi. Mówca najdłużej zatrzymuje się na złotej walucie i występuje przeciwko niej. W końcu mówca proponuje zwołać specyalny zjazd finansowy.

Szeczkow radzi prosić Najjaśniejszego Pana, aby szlachta, oskarżona o przestępstwa polityczne, była pozbawiana szlachectwa.

Ks. Uchtomski oponuje przeciwko wnioskowi Szarapowa, pomimo to jednak wniosek ten przekazany zostaje radzie zjazdu. Radzie również przekazany zostaje wniosek ks. Uchtomskiego o zbadaniu, na co wydał hr. Witte 11 milionów kapitału zapasowego banku szlacheckiego.

Na poufnem posiedzeniu zjazdu postanowiono wyrazić Cesarzowi uczucia wiernopoddańcze i złożyć Mu najniższy raport o pracach zjazdu.

Zaginiona odnoga kolejowa.

Petersburg. — Mikołajowska kolej żelazna utraciła całą linię kolejową „Sawiełowo — Karyer", wybudowaną, jak się okazało obecnie, na gruntach prywatnych. Właściciel tych gruntów postawił na torze kolejowym barykady. Okazuje się, że warunki budowy tej odnogi ułożył b. minister komunikacyi Szaufus, w czasie, gdy był jeszcze naczelnikiem mikołajowskiej kolei żelaznej.

Ruchłow kazał przeprowadzić śledztwo.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 23-go lutego

Po przerwie Rodiczew kontynuje: „Samowola i gwałcenie prawa stały się środkami rządzenia, środkami dobrobytu policyjnego. W tym dniu, gdy rząd rosyjski wstąpił na drogę gwałcenia prawa, uczynił on to w interesach jednego stanu w sojuszu ze spiskiem szlacheckim i na rzecz 130 tys. zmienił w drodze niezgodnej z prawem ordynacyę wyborczą. (Oklaski na lewicy). Postępowanie to skierowane jest przedewszystkiem przeciwko niższym warstwom ludności, przeciwko włościaństwu (głos na prawicy „nieprawda"). Jest to aktem polityki antywłościańskiej, która trwa dotychczas (oklaski na lewicy). Stany wyjątkowe niweczą ideę ojczyzny, ponieważ jeśli mieszkam w kraju, gdzie zabraniają uczyć się w języku ojczystym, gdzie stawiają, jako warunek, zrzeczenie się moich ideałów, gdzie stawiają za warunek zmianę narodowości, by być obywatelem, korzystającym z pełni praw—kraj ten dla tych ludzi nie jest ojczyzną (hałas na prawicy). I wszystko to dzieje się wtedy, gdy nawołujecie do nowych olbrzymich ofiar. Lecz w jakim celu czynicie to? Dla tryumfu tej samowoli i bezprawia, pośród których kraj ten dusi się, które już raz postawiły nas w upokarzającej sytuacyi, jakiej Rosya nie pamięta od czasów Piotra III. Słyszycie już głos cudzoziemca dyktującego wielkiemu państwu, jak się ma zachować wobec palącej, blizkiej jego sercu sprawy (oklaski na lewicy, hałas na prawicy). Od jakiego to czasu cudzoziemiec może dyktować Rosyi i wskazywać jej drogę, jaką kroczyć winna.

Wołodimirow z miejsca „od czasu ruchu wolnościowego" (hałas na prawicy, dzwonek prezydenta).

Rodiczew. Od tej chwili, panowie, gdy rząd rosyjski zagrażał obcem najściem krajowi rodzinnemu. Biada narodom, które wyrzekają się łatwo swych praw, biada rządom, które wprowadzają wewnątrz kraju prawa zwycięzców, ponieważ jeśli kraj nie jest w stanie walczyć z tym gwałtem i stracił zdol[illegible] rzucona na nas, [illegible] na to, to, według [illegible]kiego. zultatem walki z ludem rosyjskim, którą rząd prowadzi od lat trzech (hałas na prawicy, okrzyki „oto prawdziwie austryacka mowa"). Czy Rosya znajdzie w sobie tyle siły, aby zwalczyć tę samowolę, czy też grozi jej los Polski, zależny obecnie od rozstrzygnięcia kwestyi europejsko-słowiańskiej, Polski, los której był w rękach rosyjskich. Posiadaliście władzę przywiązania jej silnie do Rosyi wewnętrznej i pozyskania sympatyi słowian austryackich. Mieliście możność moralną wywyższenia potęgi Rosyi i gdybyście tylko spełniali ściśle manifest z dn. 17 października, to Rosya byłaby silna obecnie (oklaski na lewicy, hałas na prawicy) dlatego, że miałaby ona tę siłę moralną, znaczenia której u nas nie rozumieją, a wobec braku której ilość bagnetów nic nie znaczy. Niech więc ustanie władza bagnetów wraz z panowaniem bata nad Rosyą, bata i szubienicy, i w tym dniu, kiedy rząd powróci uczciwie do manifestu z dn. 17 października, honor i przyszłość Rosyi będzie ocalona.

Tyczynin mówi o przeciążeniu policyi różnorodnemi sprawami i proponuje Dumie uznać za konieczne wniesienie projektu prawa o reformie policyi, aby instytucya ta była istotnie zdolna do ochrony bezpieczeństwa i dobrobytu obywateli państwa.

Bardygin oświadcza, że, zdaniem październikowców, do czasu wprowadzenia w życie reform, które mogłyby znieść stany wyjątkowe, władza nie może być bez broni. Nie prawo rządzi krajem, lecz poszczególne osobistości, zapatrujące się różnie na sprawę. Samorządy miejscowe zasługują bezwątpienia na większe zaufanie, niż żywioły, na których opiera się obecnie rząd. Boi się on miejscowego samorządu i ziemstw dlatego, że w nich widział zaczątki tego, co prawica z takim strachem nazywa ruchem wolnościowym. Ziemstwo, gdy je ze wszystkich stron gnębił gwałt, dążyło naprzód, lecz gdy zamiast istotnych dążeń do uwolnienia kraju od ucisku wmięszał się do sprawy tłum i zażądał nieograniczonych swobód, ziemstwo posunęło się ku prawicy. Takiej rozuzdanej wolności ziemstwo nie chciało, lecz pragnęło ono i pragnie dotychczas wolności produkcyjnej (oklaski w centrum).

Ks. Urusow, przemawiając w imieniu nacyonalistów, wyraża przekonanie, że każdy rząd obowiązany jest zaprowadzić porządek. Rząd rosyjski zmuszony był to uczynić. Jeśli w tym chaosie i w tej krwawej mgle rewolucyi dopuszczono się nawet niesprawiedliwości, to była ona oczywiście wywołana okropną sytuacyą w Rosyi (głosy na prawicy „słusznie"). Z tej trybuny mówiono niejednokrotnie z takim patosem o miłości dla narodu, lecz pozwolę sobie zadać pytanie, czy to jest miłością popychać naród do takich przestępstw, za które musi on ponosić następnie ciężkie kary (głosy na prawicy „brawo"). Rozpatrując następnie mowę Biełousowa, mówca stawia mu zarzut, iż podszczuwa jedną klasę przeciw drugiej. Na zakończenie mówca oświadcza, że nacyonaliści przyłączają się do formuły umiarkowanej prawicy o stopniowem znoszeniu stanów wyjątkowych.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 5-ej m. 15.

Petersburg.—W Carskiem Siole przedstawił się Najjaśniejszemu Panu przybyły z Tybetu poseł Dalaj-Lamy, Chambo Agwan Dorżjew w towarzystwie uczonego Lamy, medyka tybetańskiego i tłomacza. Poseł pozdrowiwszy w imieniu Dalaj Lamy Najjaśniejszego Pana doręczył podarki.

Jarosław. — W powiecie romanowo-borysoglebskim znowu jedna osoba zachorowała na cholerę.

Tyflis. — Żołnierze wyjątkowo wykryli na cmentarzu skład z materyałami wybuchowymi. Znaleziono tam wielką ilość nabojów karabinowych, przeszło sto nabojów dynamitowych, cztery bomby, a także składowe części bomb.

Petersburg.—Dnia 23 lutego, jako w dwudziestym dniu po śmierci Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, odprawiono przy grobowcu jego w twierdzy Petro-Pawłowskiej nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwie znajdowali się Wielcy Książęta, Wielkie Księżne oraz Królewicz grecki.

Petersburg.—W Ekaterynosławiu, w osadach Amur i Niżniednieprowsk wzamian ochrony nadzwyczajnej ogłoszono stan ochrony wzmocnionej do dnia 31 stycznia 1910 r.

Petersburg. — Minister wojny przedstawił radzie ministrów wniosek zawieszenia prac specyalnej narady pozawydziałowej, powołanej do opracowania nowej ustawy, o zarządzie kraju turkestańskiego. Minister proponuje, aby komisya wznowiła swe prace dopiero po dostarczeniu jej materyału, zebranego przez rewizyę senatorską.

Taszkent. — Otwarty został zjazd agronomów i hydrotechników dla wyjaśnienia ilości wolnych gruntów w kraju, które mogą być drenowane kosztem skarbu.

Szadryńsk. — Specyalne zebranie ziemskie postanowiło nadać 10 nowozałożonym szkołom nazwę szkół Gogolewskich, zorganizować w dniu jubileuszu pisarza odczyty w szkołach i rozdać uczniom portrety i utwory Gogola.

Petersburg. — Komisya dumska do spraw samorządu miejscowego uznała, że zarząd osad w zasadzie jest pożądany i na czasie. Osada powinna być jednostką bezstanową. Osada powinna być organem samorządu społecznego z miejscowemi gospodarczemi i niektóremi innemi funkcyami, określonemi przez prawo. Osadowe prawo wyborcze powinno być uzależnione cenzusem własności. Osadom należy udzielić [illegible] samych sieszukiwania nowych objektów [illegible] podatkowania, przewidzianych przez prawo.

Petersburg.—W ciągu doby ubiegłej zachorowało na cholerę 5 osób, umarła 1.

Petersburg.—Na d. 25 lutego naznaczono posiedzenie Rady Państwa dla rozpatrzenia spraw, przekazanych przez Dumę, w tej liczbie preliminarza ministerstwa spraw zagranicznych i głównego zarządu stadnin.

Tobolsk.—Otwarty został oddział Cesarskiego towarzystwa komunikacyi wodnej.

Jarosław.—W ciągu doby ubiegłej zasłabnięć na cholerę nie było.

Petersburg.—Komisya interpelacyjna przyjęła interpelacyę w sprawie nieprzedsięwzięcia przez odnośne władze energicznych środków przeciw epidemii cholery.

Tyflis.—W Temir-Chan-Szurze zostaną zorganizowane dwuletnie kursy pedagogiczne dla przygotowania nauczycieli dla rosyjsko-tubylczych szkół w Dagestanie.

Odesa.—W celu popularyzacyi wśród szeregowców wiadomości z zakresu rolnictwa w niektórych oddziałach wojsk zorganizowane zostały odczyty o rolnictwie.

Petersburg. — Komisya budżetowa przyjęła projekt prawa o oddaniu na własność m. Kijowa szosy Kadeckiej i Głuboczyckiej i szosy Brzeskiej na przestrzeni 2-ch wiorst.

Warszawa. — Otwarty został zjazd przedstawicieli kółek rolniczych, imienia Staszyca. Przyjmuje udział przeszło 200 osób, w tej liczbie 90 kobiet. Zjazd będzie trwał 3 dni.

Warszawa.—Na ul. Wolskiej zraniono rewirowego i zabito stójkowego. Jeden z napastników został zabity, drugiego raniono i ujęto.

Petersburg. — Komisya dumska do spraw kościoła prawosławnego uznała za pożądane, aby starości cerkiewni przyjmowali udział w dyecezyalnych zjazdach duchowieństwa poświęconych sprawom gospodarki cerkiewnej.

Komisya do skierowywania wniosków prawodawczych przyjęła projekt prawa o zwiększeniu kredytu na utrzymanie miejscowych urzędników korpusu leśniczych.

Komisya oświaty ludowej uznała za pożądane, aby w najbliższej przyszłości został otwarty przy politechnice dońskiej wydział rolniczy.

Warszawa. — Rada uniwersytetu na nadzwyczajnem posiedzeniu uznała życzenie studentów, dotyczące zmiany systemu egzaminów, za niemożliwe do uwzględnienia wobec § 99 ustawy i postanowiła zwrócić się do studentów z propozycyą kontynuowania pracy, uprzedzając jednocześnie, że wszyscy gwałcący normalny bieg życia uniwersyteckiego zostaną pociągnięci do ciężkiej odpowiedzialności, aż do wydalenia włącznie.

Połtawa. — Naczelnik priłuckiego urzędu pocztowo-telegraficznego, Kamieniecki, po przeniesieniu go do Debalcewa na takież stanowisko zastrzelił się w Konotopiach. Po zrewidowaniu kasy zarządu wykryto defraudacyę 7,000 rb.; zarządzono śledztwo.

Nikołajewsk.—Rada miejska postanowiła czynić starania o obronę miasta przed nadmiernem opodatkowaniem nieruchomości podatkami ziemskimi oraz o zniesieniu w drodze prawodawczej ekonomicznej zależności Nikołejewska od ziemstwa.

Berlin. — Serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz podczas wywiadu oświadczył korespondentowi belgradzkiemu „Frankfurter Zeitung", iż obecnie pokojowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Rząd serbski przyjął remonstracye rosyjskie bardzo życzliwie i upewnia mocarstwa, że Serbia pragnie uniknąć wszelkiego powodu do konfliktów. Z tego przeto powodu stosunek Serbii do sąsiedniej monarchii był zawsze zupełnie poprawny i Serbia pragnie zachować te same stosunki i na przyszłość, spełniając zobowiązania swe i międzynarodowe. Gdy tylko mocarstwa uznają kwestyę bośniacko hercegowińską za rozstrzygniętą, Serbia także będzie uważała ją za zakończoną w drodze dyplomatycznej i uważać będzie decyzyę państw za nową podstawę międzynarodową, dopełniającą traktat berliński.

Wiedeń.—Dowódca wojsk w Dalmacyi gen. Wareszanin został mianowany dowódcą wojsk w Serajewie i głównym administratorem Bośnii i Hercegowiny.

Londyn.—O g. 11 m. 50 Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna przybyła do Dover na jachcie królewskim „Aleksandrya", konwojowanym przez kontrtorpedowce.

O g. 2-ej po poł. Najjaśniejsza Pani przybyła pociągiem nadzwyczajnym na stacyę „Wiktorya".

Cetynia.—Gazeta urzędowa donosi, że rosyjski agent dyplomatyczny wręczył dn. 18 lutego rządowi notę rosyjską wystosowaną do Serbii.

Tabris. — Wczoraj zrana jeźdcy Samad-chana przystąpili do ataku. Rewolucyoniści z początku nie mogli skoncentrować znacznych sił i dlatego musieli cofnąć się z sześciu ulic w dzielnicy Choknabada. Jeźdzcy spalili kilka domów i poczęli rabować. Około godziny pierwszej rewolucyoniści otrzymali posiłki. Odparłszy konnicę pod Karamalik, zabrali oni kilku jeźdźców do niewoli.

Londyn.—W izbie gmin irlandczyk Dillon zainterpelował sekretarza stanu Grey'a, jakie kroki poczynił rząd w celu zwołania konferencyi dla rozpatrzenia sytuacyi, jaka się wytworzyła przez aneksyę Bośnii i Hercegowiny, oraz, kiedy można się spodziewać jej zwołania. Grey odpowiedział, że pomiędzy mocarstwami wciąż prowadzone są pertraktacye w celu współdziałania ogólnemu porozumieniu.

„Nie mogę dać żadnych dalszych wyjaśnień — zakończył Grey — albowiem pi zwołanie [illegible] interesów innych

Wiedeń. — Na mocy reskryptu cesarskiego byłemu administratorowi Bośnii i Hercegowiny, gen. Wincorowi, nadany został tytuł barona z pozostawieniem praw służby czynnej.

W reskrypcie cesarz wyraża uznanie dla lojalnej działalności gen. Wincora, który złożył podanie o dymisyę. Następnie zaznaczono, że Wincor zna dosyć dobrze język miejscowy, a przy wprowadzeniu konstytucyi konieczność bliższego obcowania z ludnością czyni znajomość tą obowiązkową dla administratora kraju.

Wiedeń.—Ambsador austryacki w Belgradzie otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi serbskiemu, że oba rządy, austryacki i węgierski, wskutek zachowania się Serbii w ostatnich miesiącach nie są w możności zawrzeć z nią traktatu handlowego w drodze parlamentarnej. W związku z tem ambasador austryacki oznajmił: „Rząd austryacko-węgierski żywi nadzieję, że Serbia, która, jak mówią, postanowiła wziąć pod uwagę rady państw i zmienić politykę w sprawie Bośnii i Hercegowiny, również i w Wiedniu zakomunikuje swe roztropne postanowienie, a także oświadczy się za utrzymaniem pokojowych sąsiedzkich stosunków z Austryą. Skoro tylko rząd austryacki otrzyma pomienione zapewnienie, to niezwłocznie przystąpi do rokowań w sprawie traktatu handlowego i komunikacyi między Austryą i Serbią.

Proces zagrzebski.

Zagrzeb.—Chimkowicz podczas indagacyi Prybiczewicza, żąda, ażeby w procesie o zdradę stanu najpierw był badany Nasticz, który jeszcze na śledztwie pierwiastkowem pod przysięgą zeznał, że Prybiczewicz znajdował się w maju r. ub. w Belgradzie dla prowadzenia układów z rządem, a następnie zmienił swoje zeznanie i zgodnie z oświadczeniem Prybiczewicza utrzymywał, iż ten ostatni był w Belgradzie podczas świąt Wielkanocnych. Tymczasem Prybiczewicz wcale nie jeździł do Belgradu. Oświadczenia jego miały jedynie na celu zdemaskowanie Nasticza i wykazanie, iż Nasticz, nie krępując się przysięgą, dowolnie zmienia swe zeznania.

Propozycyę Chimkowicza poparł inny jeszcze obrońca, prezydent sejmu chorwackiego, Medachowicz, który twierdził, iż konieczną jest obecność Nasticza, ponieważ chodzi tu o zamiar rozczłonkowania całego narodu. Na to prokurator Akkurti odpowiedział, że proces nie został wytoczony całemu narodowi, lecz tylko serbskiemu stronnictwu niezawisłości, co tłómaczy też wściekłość jej przedstawiciela. Prezes robi prokuratorowi uwagę. Sąd odrzuca propozycyę indagowania najpierw Nasticza. Prybiczewicz oznajmia, że na wszystkie zarzuty, uczynione mu na podstawie zeznań Nasticza, odpowie dopiero po naocznej konfrontacyi, gdyż w przeciwnym razie Nasticz znowu zmieni swoje zeznania. Prezes ostro oponuje, utrzymując, że przebieg procesu zależny jest jedynie od niego. Obrona protestuje przeciw temu. Prezes indaguje Prybiczewicza w sprawie przypisywanego mu autorstwa artykułu „Południe słowiańskie". Chimkowicz konstatuje, że oskarżony w czasie wydrukowania artykułu siedział już w więzieniu (na sali poruszenie).

Do parlamentu węgierskiego wniesiona została z powodu procesu zagrzebskiego interpelacya, która, zdaniem prasy węgierskiej, wywołuje ogromną sensacyę. Autor interpelacyi oskarża chorwacką administracyę ziemską i prokuratora o zainscenizowanie procesu, zaznaczając, iż nie pogardzili oni usługami prowokatorów, którym nawet płacili za zeznania.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Nowo-Mikołajowsk. — Pszenica kubanka 1 rb. 95 kop.—1 rb. 16 kop., rosyjska 64—76 kop.; żyto 60—63 kop.; owies 30—41 kop.

Mikołajów.—Usposobienie z pszenicą i jęczmieniem stałe, z innymi gatunkami zbóż spokojne. Pszenica girka albo w naturze 9 p. 30 f. 1 rb. 32 kop.; żyto w naturze 9 p. 10 f. 1 rb. 02 kop.; jęczmień 82 ¼ kop.; owies biały 76 kop., czarny 77 kop.

Londyn. — Usposobienie z pszenicą spokojne, z jęczmieniem niezbyt stałe, z owsem mocne, z siemieniem lnianem słabnie. Ceny: jęczmień pół-rosyjski na marzec w pełnych ładunkach 21¾ szyling. za kwartę; siemię lniane 39¾ szyl. za kwartę.

New-York.—Usposobienie z pszenicą bezczynne. Cena przenicy czerwonej ozimej za gotówkę 121¼ cent. za buszel; na krótki termin 118¼ cent. Z kukurydzą nastrój spokojny, cena na krótki termin 75 cent. na dłuższy 74½ cent.

Rewel.—Usposobienie z żytem spokojne, z pozostałemi zbożami bez zmian. Żyto w naturze 120 f. 1 rb. 04 kop.—1 rb. 04 kop.; owies zwykły 75 kop. — 78 kop.

Orenburg. — Pszenica rosyjska 96 kop.—1 rb. 04 kop., włościańska 1 rb. 10 kop.—1 rb. 25 kop.; proso 80 kop.—82 kop.; mąka pszenna pytlowana 1 gat. 10 rb. 25 kop.—10 rb. 75 kop.

Czystopol. — Usposobienie bez zmian. Żyto suche 69 kop.—70 kop.; owies suchy 52 kop.—53 kop.; mąka żytnia 9 pud. 6 rb. 90 kop., gryka 85 kop.—86 kop.

Ryga.—Usposobienie bez zmian. Pszenica w naturze 120 f. 1 rb. 02 kop. — 1 rb. 02½ kop. tranzak.; owies zwykły 79 kop.—80 kop.; siemię lniane 1 rb. 51 kop.—1 rb. 52 kop.; wytłoki lniane 1 rb. 07 kop.—1 rb. 08 kop.

Petersburg.—Na giełdzie Kałasznikowa usposobienie z żytem i mąką śrutowaną stałe, z otrębami i owsem spokojne, z mąką 1-go gatunku słabe, z rostowską spokojne. Żyto 1 rb. 15 kop.—1 rb. 17 kop; owies wyborowy 84 kop.—89 kop., zwykły 81 kop. — 83 kop. Otręby pszenne 77 kop. — 80 kop.; mąka pszenna pytlowana 2 rb. 40 kop. — 2 rb. 60 kop.; mąka pszenna 1 gat. 2 rb. 20 kop. — 2 rb. 30 kop.; mąka rostowska nr 1 2 rb. 40 kop. — rb. 50 kop.

Berlin. — Usposobienie z pszenicą ospałe, cena 225¾ marek za 1,000 kil.; na dłuższy termin 224¾ marek. Żyto usposobienie ospałe, cena na krótki termin 175 marek, na dłuższy 179 marek. Jęczmień rosyjsko-dunajski 1 rb. 42 kop.—1 rb. 46 kop.

Giełda.

Petersburg, 24 lutego.

" [illegible] na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.52
" czeki za 100 fr.	95.17
" na Wiedeń za 100 kor.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	78⅛
5% pożyczka prem. 1864 r.	358½
" " 1866 r.	291
5% obl. prem. Szlach. Banku	248
4% obl. prem. Szlach. Banku	74½
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	80
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	97½-99½
4½% " " "	83.84½
5½% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—.—
5% " " "	84½-86½
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	—
4½% " " "	74—75
5% " Bakińsk. "	67½—68½
4½ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	77⅝
4½ " Bessar.-Taur. B.Ziem.	75½
4½ " Wileńk. Banku Ziem.	77⅝
4½ " Donsk. "	75
4½ " Kijowsk.Banku Ziem.	75½
4½ " Moskiewsk. "	77⅜
4½ " Niż.-Samar. "	74⅞
4½ " Połtawsk. "	75¾
4½ " Tulsk. "	76⅜
4½ " Charkowsk. "	75⅝
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	98
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	59
" 2-go " " " "	57—61
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	308
" Mosk. K. Woroneż. kolei	267½
" Mosk. Wind.-Rybinsk.	551
" Poł.-Wschod. kolei	103¾
" Wołżsko-Kamsk. b.	795
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	355½
Akcye Ros. Chińsk.	182
" Ros. Handl. Przemysł.	295
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	365
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	395½
" Petersb. Prywatni.-Komm.	115
" Azowsko-Dońsk.	542
" Besarabsko-Tauryck.	502
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	445
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	560.565
" Dońsk. Banku Ziemsk.	513
" Moskiewsk. "	560
" Niżegor.-Samar. "	552.557
" Połtawsk. "	448
" Petersb.-Tulsk. "	845.350
" Charkowsk. "	326
" Bakińsk. T-a Naftow.	320
" Kaspijsk. T-wa	3825
" Naft. i Handl.T-a Mantasz. i Ko.	126
" Tow. Naft. Br. Nobel	515
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	10300
Akcye " Hartman.	193½
" Nikopol Mariupolsk.	45
" Bransk. Rels. Fabr.	100
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	91½
" Kołomieńsk. Fabryki	140
" Putiłowsk.	78¼
" Rosyjsk. Balt. Fabryki	330
" Ros. Fabr. lokomot. (Bue)	150
" Petersbursk. Metallurg.	—
3½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	71¼
Akcye Bransk. Kopalni Węgla	155.158
5% Obligacye Kasy Państw.	—
Akcye Fabr. Wag. Fenix	159
" Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	64
4½ Pożyczka 1905 r.	98
5% Pożyczka 1905 r.	97½
Akcye T-a „Dwigatiel"	30
" Fabr. Malcewsk.	312—316
Pożyczka 1906 r.	97¼
5% świadectwa włościan.	89
5% pożyczka 1908 r.	95⅝
4½% pożyczka 1909 r.	—

Usposobienie z większością papierów dywidendowych coraz mocniejsze. Obroty bardzo ożywione. Premiówki w zapotrzebowaniu. Ceny zwyżkowe niektórych akcyi towarzystw ubezpieczeniowych; akcye metalurgiczne w zapotrzebowaniu.

Wystawa starych mistrzów.

Na wystawie starych mistrzów we Lwowie, o otwarciu której donosiliśmy niedawno, wygłoszone zostały ciekawe pogadanki d-ra Witwickiego i p. S. Żeleńskiego. Streszczenie tych pogadanek podajemy za „Gazetą Lwowską“.

D-r Witwicki na wstępie zaznaczył, że oddział sztuki polskiej, zebrany na prędce, nie zawiera najwybitniejszych okazów współczesnej naszej twórczości malarskiej, ogromna ilość najznakomitszych artystów nie reprezentowana jest nawet najmniejszym obrazkiem, wskutek tego nie powstało nawet w przybliżeniu dzieło zamknięte w sobie i dające pewną całość — trudno więc jest mówić i dochodzić do jakiejś ogólniejszej syntezy, można tylko ostatecznie dać kilka rysów charakterystycznych tych kilku malarzy, których obrazy mamy przed sobą.

Nawiązując do współczesnej sztuki polskiej, przeszedł d-r Witwicki raz jeszcze malarstwo polskie z czasów Stanisława Augusta. Grassi, Lampi, Bacciarelli przeszli prawie bez następców— a jednak te ich tradycye, sięgające gdzieś aż do Grecyi, żyły ciągle i żyją jeszcze w nas dzisiaj, nietylko w smaku i gustach naszych, lecz także i w sztuce, nie bardzo zmienione, przystosowane tylko raczej do ducha czasu. Szeregiem bardzo trafnych przykładów wywody swoje poparł d-r Witwicki, wykazując to na kilku naszych artystach, zatrzymując się dłużej przy obrazie Reyznera, tworzącego pod wpływem *roccoco* francuskiego. Reyzner, lwowianin, podobnie jak Kucharski, przebywa długi czas we Francyi i wchłania w siebie wpływy tamtejsze; wpływy te są tak widoczne, że odczuć się nawet dają w jego obrazkach, przedstawiających lud nasz. I ta babka jego na na z j wystawie, ma barwy, które przypominają ród jej z połowy XVIII wieku — z twarzy jej wyczytać dokładnie można, co w niej zostało tradycyjnego, co jest nowe...

Ojczyzną Aksentowicza to Anglia — jest to bowiem ojczyzna specyalnie malarstwa odtwarzającego najlepiej kobietę. D-r Witwicki przeszedł rozwój tego malarstwa we Włoszech, począwszy od Madonn, aż do portretów Leonarda, oddających subtelność, wdzięk, urok i czar, ale jeszcze trochę schematycznych, portrety kobiece w Holandyi, wdzięk kobiet Watteau, przysłoniętych gazą pruderyi, i innych mistrzów francuskich, wreszcie rozwój tego malarstwa w Anglii i wpływy, które działały na Aksentowicza. Główki jego, ogromnie dyskretne, subtelne i piękne, zyskały mu sławę i imię: początkowo malował z werwą chłopów i portrety męskie, lecz dopiero te cudne wonne waryacye niewieściego wdzięku rozsławiły szeroko imię jego...

Z wielkich portrecistów tej wystawy najznakomitszym jest Pochwalski, pracujący w Wiedniu, i Horowitz, który przybył z Węgier i osiadł w Polsce. Jeśli się szuka wpływów w obrazie Horowitza, to widać w tej dokładności, w indywidualizacyi rysów wpływy holenderskie; to, co jest polskie, nasze, dał już tylko sam model, twarz piękna, wybitnie polska...

Wygrzywalski, malujący chłopów i robotników, i Trusz z pięknymi swoimi pejzarzami, delikatnymi i wdzięcznymi, znani są nam dobrze. Doskonałą ich charakterystykę dał d-r Witwicki, jak również świetnie scharakteryzował Mehoffera...

Ruch, temperament i odbicie naszego życia całego widć w obrazach Rozwadowskiego, a szczególnie Kossaka.

Jednym z najciekawszych momentów pogadanki d-ra Witwickiego było przedstawienie rozwoju oddawania konia w malarstwie światowem: a więc koń włoski, przeważnie, poza doskonałymi szkicami Leonarda, słabo oddany, niezbyt dobre konie holenderskie, niemieckie, koń Velasqueza najbliższy prawdy i t. d. Malowanie koni dużo u nas zajmowało i zajmuje miejsca—koń bowiem zrósł się z naszą tradycyą i historyą. Norblin i inni wiele razy malowali konia — ale on ma zanadto wysmukłe formy, wydyma karki, robi z konia coś nienaturalnego, obcisłego. Malarstwo koni rozwija się jednak u nas coraz bardziej i tacy malarze, jak Kowalski, Rozwadowski, Chełmoński, Pochwalski i wielu innych tworzą przepyszne pod względem formy i wyrazu konie.

Najbardziej jednak rozwija ten dział malarstwa polskiego Juliusz Kossak; on to właściwie wskrzesza, rozwija i indywidualizuje konia polskiego, daje mu tę przepyszną kształtność konturów, zawiesistość, życie; odtwarza z całym zasobem doskonałych środków tego konia, który w gradzie kul hiszpańskich zdobywał Somosierrę...

Piękną pogadankę swoją zakończył d-r Witwicki wezwaniem do kupowania obrazów polskich, aby kiedyś, kiedy się będzie otwierało retrospektywną wystawę mistrzów polskich, nie brakło na niej najlepszych i najcharakterystyczniejszych obrazów, których wielka liczba nie zostaje w kraju, z powodu słabego poparcia finansowego.

* * *

P. S. Żeleński mówił o witrażach i mozaice. Szkoda, że stosunkowo mało publiczności się zebrało, bo pogadanka niezwykle była ciekawa i pouczająca, tembardziej, że temat jej dość jest jeszcze u nas nieznany.

Słowo witraż pochodzi z francuskiego i oznacza malowidło na szkle; malowidło to łączone jest ołowiem, w nowszych czasach trwalszem metalem, jak mosiądzem, niklem i cyną. Co jest więc główną cechą witrażu i podstawą wykonania. Podstawą jest tu naturalnie szkło. Po podaniu krótkiej historyi powstania szkła od czasów Fenicyan, aż do dnia dzisiejszego, przeszedł p. Żeleński do gatunków szkła, używanego do witraży, a więc szkło „czyste“, „bezbarwne“, „solinowe“ z ołowiem, „katedralne“, „średniowieczne“, „ornamentacyjne“ i „opalizujące“ i inne gatunki, jak np. tak zwane „gomułki“ (butzengläser), które przez swoją dymensyę, same się cieniują. Prelegent podał historyę wszystkich tych szkieł, pokazując i tłumacząc ją na całym szeregu szkieł, które rozdał między publicznością.

Witraż powstał właściwie we Francyi, dostał się potem w XIII wieku do Włoch, wreszcie do Niemiec i Czech. Jeden z mnichów w pismach swoich stwierdza, że już w IX wieku po Chrystusie zaczęto używać szkła kolorowego, a zabytki te spotkać można w Reims, Dijon i t. d. Ojczyzną jednak witrażów została niepodzielnie Francya. Początkowo styl romański dawał tylko ornamenty, rośliny i zwierzęta na tle czerwonem lub niebieskiem, potem dopiero występują postacie ludzkie. Kilka przepysznych kopii z tych czasów, wykonanych podług oryginalnych wzorów, podał p. Żeleński, tłumacząc technikę ich i ich znaczenie w historyi rozwoju witraży. Właściwy jednak rozkwit witraży, przypada na styl gotycki, szczególnie w XV wieku; wtedy też powstaje witraż świecki, używany przeważnie w ratuszach, w oknach prywatnych pałaców i zamków i w herbach. Od tego też czasu witraż rozwija się coraz bardziej; w Brukseli zasłynął jako świetny witrażysta jeden z uczni Rubensa—we Włoszech oddaje się temu Ghiberti, w Hiszpanii, szczególnie w Sevilli, powstaje cały szereg witrażowych kopii Rafaela, Dürera i innych—witraż cieszył się takiem uznaniem, że przedostał się nawet na Wschód do meczetów. Renesans osłabił ruch ten w wielkiej mierze i nie dziw! Okna były przeważnie małe, nie tak jak w gotyku, potrzeba też było jak najwięcej światła. Witraż upada—pielęgnują go tylko Szwajcarzy, robiący „gabinetowe“ malutkie cacka drobiazgowe. P. Żeleński przeszedł w dalszym ciągu rozwój witrażu aż do Polski, do Mehoffera, Aksentowicza, Bukowskiego, Ostrowskiego, Procajłowicza, Plewczyńskiego i innych, tłumacząc nader pięknie i interesująco sposób, w jaki powstaje witraż i jak się go wykonywa w fabryce.

Następnie mówił sympatyczny prelegent o mozaice: powstała ona w Persyi; początkowo robiono z niej jedynie tylko posadzki, potem dopiero ornamenty ścienne, wreszcie za Aleksandra Wielkiego obrazy. Sztuka mozaikowa najwyżej stanęła w Wenecyi, zwłaszcza w XVII wieku, kiedy założono najsławniejszą dziś jeszcze fabrykę kamyczków szklanych. P. Żeleński tłumaczył następnie na przykładach, w jaki sposób preparuje się te kamyczki i jak się z nich składa obrazy.

U nas ruch mozaikowo-witrażowy wszczął się już przed kilkudziesięciu laty; hr. Łubieńska założyła szkołę malarstwa na szkle, która jednakowoż upadła z powodu śmierci kierownika fabryki i podeszłych lat właścicielki. Dziś istnieje kilka takich mniejszych fabryk w Warszawie—największa zaś, prowadzona już na europejską skalę i rozwijająca się coraz świetniej, to fabryka w Krakowie, której właścicielem i kierownikiem artystycznym jest p. S. Żeleński.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Moskiewski Fabrykant
M. Timaszew i S-ka

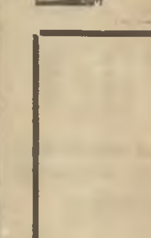
Duży wybór
Specyalność—hafty do bielizny.
haftowanych na batyście i płótnie bluzek i wolanów na damskie suknie,
pokryć na poduszki i łóżka, haftowanych na batyście i tiulu,
gotowej damskiej bielizny,
koszulek i czepeczków do chrztu,
chustek do nosa.
damskich i dziecinnych fartuszków,
damskich i dziecinnych kołnierzyków różnych fasonów,
modnych, haftowanych fiszy,
gotowych dziecinnych sukienek haftowanych na batyście,
koronek ruskich i walencien,
Ceny fabryczne. 8-10752-5
Detaliczny magazyn: Kijów, Kreszczatik 32.

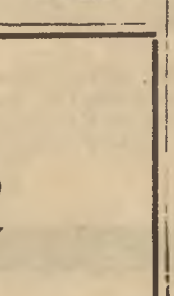
Jedyny Skład Specyalny
Gramofonów, Zonofonów i Patefonów
„—10725—7 **(bez igiełek)**
Jedyne przedstawicielstwo tarcz „FONOTYPIA“
Otrzymi wybór sztuk muzycznych i wokalnych we wszystkich językach. Otrzymano płyty naśpiewane przez **Kawecką, Jarkowską, Wialcewą, Didura, Sobinowa i Szalapina** oraz innych znakomitych artyst.
Ceny nizkie. Cenniki bezpłatnie.
Membrana do patefonu (bez igiełek), dla gramofonu „Monarch“ kosztuje **tylko 5 rb.**, przeróbki **gratis.**
A. MIANOWSKI, Kijów, Kreszczatik № 52.



Tanio do sprzedania
horyzontalna maszyna parowa 25 sił, pionowa maszyna parowa 40 sił, 10-cio konny garnitur parowy (młocarnia z lokomobilą). Gazogenerator z motorem 30 sił. Kulowy młynek Kruppa (do kamienia, węgla i t. p.). Strugarka do drzewa. Ręczna maszyna do prania. Dynamo-maszyna 13¾ kilowattów (110 volt). Baterya akumulatorów na 135 godz.—amperów. Różne obrabiarki, prasy, nożyce i t. d.
OLSZEWICZ i KERN, KIJÓW
10809—6 Kreszczatik № 5.

Nr. 89 Aleksandrowska. Telefon 2095.
KLAUDYUSZ ROGIŃSKI
Na czas kontraktów skład został zaopatrzony w wielki wybór zegarków najrozm. fabryk. Złoto, brylanty, srebro i melchior Frageta, Norblina i Plewkiewicza. 8- 10795—2
Srebro stołowe 84⁰ po 20 kop. za zł.
CENNIKI ILUSTROWANE NA ŻĄDANIE GRATIS.





Skład nasion i zakład ogrodniczy
Braci HOSER
w WARSZAWIE, Aleja Jerozolimska 59.
(Firma egzystuje od roku 1850).
Poleca nasiona kwiatowe, warzywne i pastewne w wyborowym gatunku.
Cenniki na każde żądanie **franco.** 3—10690—3

Hacele do podków
oryginalne L Co. A1075 powszechnie uznane jako najpraktyczniejsze i najlepsze poleca -4415-18
Dom Handlowo-Przemysłowy
Michał Bukowiński w Kijowie,
Kreszczatik № 5, telefonu 927. Adres telegr „EMBU“.



DLA UNIKNIĘCIA
nieporozumień i nieprzyjemności, mogących wyniknąć przy zaocznem wysyłaniu towarów, i by dowieść nasze sumienne wypełnianie obstalunków i doborowy gatunek naszych towarów, wysyłamy każdemu pełną kolekcyę prób naszych najnowszych męskich materyałów na kostyumy 10—10536—6
ZUPEŁNIE DARMO!
Zamówienia prosimy adresować: Fabryka wełnianych wyrobów **T-wo „JAKOR“, Łódź.**



Fortepiany i Pianina
fabryki „A. STROBL“ w Kijowie
Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli.**
Żylańska Nr. 27, Telefon 185. „-3089-58

Pierwszorzędna farbiarnia francuska „-4614-43
specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. ZAJCEWA** Kijów, Prorezna 2 w domu Towarzystwa Rosya.
Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie **Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu.**
Obstalunki śpiesznie wykonywa w przeciągu 5 godzin. **Telefon 1663.**

Kanalizacya — wodociągi
w mieście i na **prowincyi**, dworach i pałacach kąpiele, natryski, hydrauty pożarne, sanitarne przyrządy, ulepszenia i przeróbki egzystujących urządzeń, reperacye oraz **drenaż, wentylacye, centralne ogrzewanie** i t. p. roboty hydrauliczne **WYKONYWA:**
Firma Z. KOZŁOWSKI, egzystująca od r. 1900 w WARSZAWIE.
„—10399—9
Biuro **Wiejska Nr 18**, telef. 46,02. Warsztaty mech. i kantor, Książęca 5, tel. 68,48.

C. SEPTER i S-ka
Kreszczatik Nr 40.
Techniczne Biuro.
Skład technicznych wyrobów.
Pasy z wielbłądziej wełny
Pasy skórzane angielskie
Brezenty
Kiszki parciane. 10139—7

4 złote medale. pochwały i podziękowania 10—10919—5
Niema chłodnych i wilgotnych mieszkań!
jeżeli wmurować w stary lub nowy piec patent. **Multiplikator Ogrzewania,** oszczędność **do 50% opału.** Koszty **od 16 rb.** Wiele robót w Kijowie i na prowincyi. Agentura: F. Miłobędzki, W. Żytomierska Nr. 8 m. 14.

Kantor do przyjmowania rzeczy na skład oraz **Sprzedaż z licytacyi,**
Kreszczatik Nr 31, w podwórzu obok sklepu Ludmera.
Przyjmuje na sprzedaż z licytacyi towary i rzeczy różnego rodzaju. **Licytacye co tydzień.** Po informacye proszę zwracać się listownie lub osobiście według powyżej wskazanego adresu. 10838—2

Darmo wysyłam
do każdego garnituru męskiego **podszewkę**. Kto chce mieć mocny i modny towar na męskie garnitury, radzę zamówić **Tryko-kamgarn,** który mam w kolorach: czarnym, niebieskim, szarym, oliwkowym i bronzowym, w modne kratki, paski, przecinki lub gładki. Za 4¼ arsz. na cały garnitur 5 rub. 25 kop., 6 rb. 25 kop., 7 rb 25 kop., **„prima“** 8 rb. 50 kop., 9 rb. 50 kop, 10 rb. 50 kop. i 12 rb. **Damy** zamawiajcie praktyczny i elegancki materyał „Sycylia“, który wyrabia się we wszystkich kolorach, w ładne kratki, przecinki lub gładki. Za 8 arsz. na cały kostyum 4 rb. 50 kop., 5 rb. 50 kop., 6 rb. 50 kop. i 7 rb 50 kop. **Każdemu radzę** zamówić płótno „Francya“ (szerok. 20 wersz.) na wszelkiego rodzaju bieliznę najlepszego wyrobu. Za sztukę 24 arsz. **5 rb. 50 kop. i 6 rb. 50 kop.**
Za niepodobający się towar zwracam pieniądze w całości.
Wszelkie wydatki na rachunek firmy. Na Syberyę doliczam 10% z każdego rubla.
Zamówienia adresować: **S. Brüll,** Łódź № 341. 6—10965—2

Części zapasowe 5—11079—1
z żelaza kuto-lanego i lanego do żniwiarek, kosiarek i grabi.
Mac-Cormick, Diring, Boockey, Plano, Milwaukee, Osborne, Continental, Champion Wooda, Adriance, Platt, Standart, Johnstohne, Massey Haris.
Do **„ŁOBOGRIEJEK“** wszystkich Południowo-Rosyjskich fabryk jako to: Fuchs'a, Kleiner'a, Kohn'a, Hen'a etc.
Odlewy dla najrozmaitszych celów według modeli, wzorów i rysunków.
Nejedli i Hungerman KIJÓW, SZULAWKA. Do sprzed. używ. 2 młocar. z lokomobil. 6 i 12 sił. oraz dyn. masz. 110 wolt. 60 amn.

Okazyjna sprzedaż
najrozmaitszych **mebli** używanych do pokojów gościnnych, jadalni, gabinetów, buduarów i sypialni. Obrazy, portjery, porcelana, statuetki i różne sprzęty domowe. Dokładny adres: „—10837—2
W.-Wasilkowska Nr. 27.
Tel. 1538.

„Rzeczy okazyjne“
Dla osób zamiejscowych—opakowanie bezpłatne.

SKLEP BŁAWATNY i GALANTERYJNY
„Oborot“
PROREZNA Nr. 16.
Spódnice, bluzki, wełniane i sukienne towary. Bielizna, krawaty, paski, rękawiczki, rzeczy do podróży, wyroby z kompozycyi firmy Mey i Edlich.
Ceny nader nizkie. „-11010-2

Poszukuję dzierżawy
na Podolu do 500 dzies.
Przyjąć mogę zarząd majątkami
lub kontrolę dóbr dzierżawnych. Bardzo poważne rekomendacye i stosunki. Zastosuję rachunkowość podwójną. Ułatwiam realizowanie nieruchomości i wszelkie kwestye finansowe. Na ubezpieczenie czynności mogę złożyć poważną kaucyę. Listownie: Redakcya Dziennika Kijowskiego „Polakowi“. 15—10697—13

Na flaki i dobre stare wino z własnych piwnic zaprasza winiarnia, Dumski plac № 4 w suterenach 3-10985-2

Potrzebny **ogrodnik-pszczelarz,** kawaler. Utrzymanie i 200—250 rb. Zwracać się Hot. Saksonia, Kreszczaticki zaułek № 18, po 25 b. m. Funduklejowska 44 umebl. pokój 18 od 5 — 7 wieczorem. 3-10986-3

Poszukuję ogrodnika zgłaszać się do Grand Hotelu № 94 o 10 rano 3-11020-21 od 4—6 Malinowski.

Filozof chiński Li
opisuje pewnego maga, który chodził po wodzie i ogniu, latał w powietrzu, przechodził przez zamknięte drzwi i przez ściany wprawiał martwe przedmioty w ruch i t. p. Jasność około głowy widziano u Sokratesa, Pytagorasa, Zoroastra i wielu innych wielkich ludzi. Giovanna Croce pachniała jak kwiat, a taki sam zapach wydobywał się z jej ubrania. Świat zmartwychwstający. Umarli ukazują się. Wojska w powietrzu. Muzyka duchowa. Rozkosze umierania. Biała pani. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Gdzie jest świat duchowy? i t. d. Prof. M. Perty dr. med. i filoz.: **„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci“.** Cena 85 kop. Do nabycia u Leona Idzikowskiego w Kijowie oraz w innych księgarniach. Skład główny: Gebethner i Wolff w Warszawie. 5—11070—1

Rolnik
polak 37 lat z kilkunastoletnią praktyką przy gospodarstwach pszennych i buraczanych, jako też hodowli nasion buraków, poszukuje posady przy rolnictwie lub lesie, wybywam obecnie z ordynacyi Birżańskiej J. W. Pana Hrabiego Alfreda Tyszkiewicza, gdzie przesłużyłem jako leśniczy lat parę, posadę mogę zająć zaraz, na żądanie świadectwa od W. Panow obywateli znanych w kraju. Łaskawe oferty pod adresem: **Edward Krzewiński, poczta Birże gub. kowieńskiej.** 1—11064—1

Biograf w ruchu z okazyi sprzed. Prorezna Nr 2, zapytać portyera. 3 11076—1

Poszukuję posady ekonoma lub pomocnika za skromne wynagrodzenie. M. Włodzimierska Nr 30 m. 24, dla M. A. P. 2—21075—1

Agronom
skończony prakt. lat 12, posiad. chlub. świad. i rekom przyjmie posadę za skrom. wynagrodz. Poste-restante Kijów, dla Witolda Gorczynskiego. 4—11069—1

Do sprzedania 5-11071-1
majątek 370 dz. z folw. 170 dz. na granicy Woł. i Pod. z piękną rezyd. i budyn. Szczegóły W. Wasilkowska Nr 32 m. 6, od 5 do 6-ej.

Przyjezdny w wieku 18 lat prosi o pos. za małe wynagr., skończył 2 klasy, może być przy kantorze, sklepie lub innym jakim kol. interesie. Dmitrowska 9 m. 16, dla G. K. „—11067—1

Krawcowa robi suknie według żurnali paryskich, przyjmuje wszelką inną robotę Michajłowski zaułek 35—1. 5—11065—1

Zaraz poszukuję miejsca **ekonoma-rządcy** w majątku. Służyłem u Tereszczenków za ekonoma w gub. wołyńskiej. St. Michajlenki P. Z. D. Ż. Korowińce, S. Dąbrowskiemu w Raczkach. 2—11063—1

NAGR. W. ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.
ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE
„ARAGO“ St. GÓRSKIEGO ODCISKÓW.
35 k. 60 k.
WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. LESZNO 12
Zwracać uwagę na markę ochronną „GLADJATOR!“
30-11053-1

On cherche une jeune franç. intellig. pour depart — demender rue M. Włodzimierska № 45 m. 17. 3-11060-1

Student - francuz
(praktyczny) poszukuje kondycyi na wyjazd tylko za dobre wynagrodzenie. Oferty adr. Tarasowka № 14 m. 3 dla Studenta. 3-11057-1

Nauczycielka prosi o posadę na wieś za małą pensyę. Troicki przyułek Nr. 6 m. 6. 1-11054-1

Młoda dziewczyna polka przyjezdna, poszukuje miejsca pokojowej. Lwowska Nr. 5 m. 9. 2-11058-1

Nauczycielka polka
średnich lat ukoń. instytut z muz. poszuk. miejsca. Trechświatitielska 20 m. 26. 1-11056-1

Poszukuję obowiązku w mał. folwarku ekonoma lub innego, żona może być klucznicą. Adres: Nabereżno-Łybedzkaja 45, Lenczewskiemu 1-11055-1

Przyrodnik b. **nauczyciel** gimnazyum poszukuje odpowiedniej posady lub kondycyi za stosowne wynagrodzenie. Mała Włodzimierska 61 m. 3-11059-1

Ogrodnik-pszczelarz z Warszawy z długolet. prakt., obeznany z wszelk. gałęz. w zakr. ogrod. wchodz. Skwira gub. Kijow. Tatarinówka, ogrodnik A. Z. 6—11062—1

Potrzebny **młody człowiek** do roboty biurowej. Oferty: Poste-restante okazic. kwitu № 11050. 2—11050—1

Poszuk. posady pisarza u adwokata w biurze lub w majęt., mam świad. oraz poważ. rekom. Sofijowska 10 m. 17, A. G 1—11078—1

Kucharz przyjezdny poszukuje posady na wyjazd. Oferty: „Dziennik Kijowski“ dla S. S. 6-11011-2

Poszukują nauczycielkę na wyjazd posiadającą praktycznie przedmioty: francuski język i muzykę. Adres: Kreszczaticki zaułek 7 m. 4, od 5-ej do 7-ej. 3-11019-2

ZATWIERDZONE PRZEZ WŁADZE
KIJOWSKIE BIURO
dochodzenia pretensyi do kolei żelaznych
zał. przez U. Charytonienko.
Oddziały: pretensyjno - taryfowy i prawny. Nadpłaty, opóźnienia, zagubienia bagażu, poszkodow., dymisye i t. p. Prowadz. spraw sądow. redagow. skarg. Kupno frachtów aktów. Kijów, M. Żytomierska 15. 100—10614—9

Drzewo opałowe.
Skład S. Piotrowskiego na przystani. Telefon 2234. Zamów. przyjm. osobiście, listow i przez telefon. Ceny ostateczne. 25-10818-8

Dla dam „-10826-2
Pracownia gorsetów **Kubalskiej** W. Wasilkowska Nr. 66 m. 24 wprost teatru. Gorsety robią dobre i wygodne nawet na figury najbardziej ułomne lub otyłe. Znaczny wybór najróżniejszych fasonów i materyałów. Podejmuje się przeróbek, prania i czyszczenia. Gorsety po odnowieniu wyglądają jak nowe. Ceny nie wysokie i firma egzystuje od 1894 roku.

Rządca również Gorzelany
z 22 letnią praktyką i poważnemi rekomendacyami poszukuje odpowiedniej posady. Karawajowska 35 m. 4. 7—10896—7

Do sprzedania dwa majątki
na Podolu, blizko kolei, 600 dz. z piękną rezydencyą i 360 dz. z dobrym domem i budynkami. Pocztowa skrzynka 262. 10—10903—8

Staropolskie miody i wina miodowe firmy Wołkowińskich i Piotrowskiej wyprzedają się po cenach zniżonych, a także **ustępuje się całe przedsiębiorstwo** z powodu śmierci właściciela. Prozorowska 66 za nowym kościołem. 4—10924—3

Lekcyi **MUZYKI** udziela praktyczn. nauczycielka. Wynagrodzenie według możności. Rejtarska 25 m. 9 od 11 — 1. 3-10980-3

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

(Zimowy).

Na kol. Południ.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad — odchodzi o godz. 9 w., przych. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana przychodzi o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Human, Nowosielice — odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o godz. 9 m. 35 w., przych. o godz. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć — odchodzi o g. 7 zrana, m. 25 przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć Znamienka — odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o godz. 12 m. 57 po poł.

Kuryer I i II kl. — Warszawa, Brześć — odchodzi o godz. 7 m. 10 w., przych. o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godz. 10 m. 50 zrana, przychodzi o dodz. 5 m. 50 po po.

Osobowy I II III kl. Berdyczów, Radziwiłow, Wiedeń—odch. o godz. 8 wieczorem przychodzi o godz. 10 m. 26 zrana.

Mieszany I II i III kl. Olszanica, Biała Cerkiew, Fastów — odch. o godzinie 4 m. po poł., przychodzi o godz. 9 m. 28 zrana 01

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 w., przych. o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin — odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o godz. 9 m. 15 zrana. Uczniowski Fastów III klasa odchodzi o godzinie 3 minut 29 po południu oprócz dni świątecznych.

Na kol. Mosk.-Kij.-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl [illegible] wa — odch o godz. 11 m. 45 zran [illegible] przych. o godz. 6 m 10 wiecz.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Kursk — odch. o godz. 1 w nocy, przych. o godz. 6 zrana.

Kreszczatik № 19. **Specyalny Japoński Magazyn**

Tylko co otrzymano olbrzymi wybór niezwykłych nowości. Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych. Zadziwiająca taniość bez współzawodnictwa. Szanowną klientelę uprzejmie prosimy **nie porównywać** naszej firmy z innymi handlarzami wyrobów japońskich. Nowo-otrzymane: pocztówki od 2 kop. Wielki wybór pięknych zabawek, łamigłówek, gier, herbatnice od 40 k., pudełka drewniane i lakierowane, ramki, pantofle, obrazy, albumy, najrozm. artyst. hafty jedwab., portyery, dywany, tace, rozm. wyroby metalowe, serwisy dziecinne i in. rzeczy do użytku domowego. Wszystkie towary otrzymujemy bezpośrednio z Japonii na pecyalne zamówienie i dlatego możemy je sprzedawać po cenach znacznie zniżonych. **KRESZCZATIK Nr. 19.** 10343—15

GRAND-PRIX

1865 r. 1870 r. NAJWYŻSZA NAGRODA (Paryż rok 1900). 1882 r. 1896 r.

Najlepsze na całym świecie KALOSZE

z marką „Treugolnik“

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

T-wo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą „Treugolnik“

w St.-Petersburgu. 3412—38

Za dobroć kompletna gwarancya.

Sprzedaż wszędzie.

Łóżka

metalowe i żelazne

WYROBU FABRYKI

Akcyjnego Towarzystwa

Wł. Gostyński i S-ka

w WARSZAWIE.





Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład w Kijowie

w MAGAZYNIE —10238—5

J. KIMAJERA

Mikołajewska Nr. 13.

Ceny fabryczne.

Chemiczna fabryka

Jurotat

w KIJOWIE

poleca: 4935—5

Chemicznie oczyszczoną, hygieniczną

Oliwę do palenia

Specyalność:

Aromatyczna oliwa do palenia

w 2 funtowych blaszankach po 70 kop. blaszanka.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów wynalazku 2—10396—2

Juliana Józefowicza.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor: **czarny, brunatny, szatyn i blond.** Flakony po rb. 1 kop. 50 i rb. 2 kop. 25. **W Kijowie, u K. O. Niwińskiego.** Skład apteczny, Kreszczatik № 23. **Skład główny J. H. Józefowicz, Kraków (Galicya).**

Na letnisko albo sanatoryum

wybornie nadająca się posiadłość w Karpatach w Galicyi Wschodniej, w pięknej, zacisznej okolicy, między miasteczkami **Kosowem i Kutami, 12 kilometrów od kolei, jest zaraz do sprzedania. Obszar gruntów 39 hek. 23 a., w czem 8 hek. 41 a. lasu, obszerne budynki mieszkalne i gospodarcze w doskonałym stanie;** gospodarstwo rolne, warzywne i sadownicze w wysokiej kulturze. Bliższej informacyi udzieli rejent w Jarosławiu, w Galicyi. 6—10730—4



L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI

Kijów, Kreszczatik 25.

Przedstawicielstwo znakomitych maszyn Amerykańskich.

Mac' Cormick'a — maszyny żniwne, szpagat wiązałkowy i części zapasowe — **na składzie.**

Młocarnie automatyczne z samochodami lub lokomobilami z samopodawaczami snopów, automatyczną wagą, samoukładaczami słomy, wyrobu amerykańskiej fabryki **J. I. Case.** Omłót od 3,000 do 6,000 pud. dziennie

Pługi parowe do samochodów Case. Orzą do 14 dziesięcin dziennie. **Maszyny Case** zyskały powszechne uznanie podczas 10-o dniowej pracy w majątku Czerepaszyńce na Podolu. W lecie 1908 roku i zostały odznaczone najwyższą nagrodą — **Złotym medalem** na ostatniej wystawie w Winnicy. **Automobile wiejskie** wyrobu Amerykańskiej **Harvester Company** — specyalnie dla dróg wiejskich zbudowane. **Próby automobilu odbywać się będą codziennie podczas Kontraktów.**

Osoby interesujące się raczą się zgłaszać do naszego biura — Kreszczatik № 25. 8—10105—8

Dużo Pieniędzy

zaoszczędzi każdy, kto zażąda

DARMO

nasz bogato ilustrowany cennik **detaliczny** towarów manufakt., sukien., jedwabn, i in., konfekcyi damskiej, męsk. dziecin. i t. p. **niezbędny w każdem gospodarstwie, jako pożyteczny podręcznik** przy uskutecznianiu zakupów.

Z żądaniami prosimy się zwracać do

Domu Handlowego Z. POLAK i S-ka

w ŁODZI 5-10759-5

Z powodu wielkiego zapasu najrozmaitszych gotowych rzeczy sezonowych

W SKLEPIE FUTER

G. M. Trabskiego

KRESZCZATIK domu № 10,

Ceny na wszystkie towary zniżone

Futra, Karakuły

boa, kołnierze, mufki najnowszych wzorów, gotowe męskie i damskie okrycia, żakiety, saki włosem nawierzch.

Przyjmowanie obstalunków według ostatnich wzorów paryskich i amerykańskich. Cenniki illustrowane wysyłamy na żądanie gratis. —10588—4

MIESZANKA TRAW



Marka „Człowiek z latarnią“.

jest to niezawodny środek oczyszczający krew. Z wielkiem powodzeniem stosowany przy chorobach: **skórnych, wysypkach, liszajach, egzemie, hemoroidach, nieprawidłowem trawieniu, przypływach krwi do głowy, katarze żołądka, braku apetytu, reumatyzmie, przeziębieniu, influenzie** etc. 5-10426-5

Cena pudełka 1 rb. 50 kop.

Wysyła się za pobraniem pocztowem. Koszta przesyłki na rachunek kupującego. **Sergiusz Rosten, Petersburg,** Kazańska 26—191. Nabywać można w aptekach oraz sklepach aptecznych. Prosimy żądać **„mieszankę traw“** tylko z marką „człowiek z latarnią“.

T-wo HENRY SMITH i S-ka

W KIJOWIE.

Składy:

ul. Instytucka Nr 4, **ul. Bezakowska Nr 30.**

POLECA:

Parowe garnitury młocarniane

znanej fabryki angielskiej

MARSCHALL SYNOWIE i S-ka

zaopatrzone w ostatnie udoskonalenia i odznaczające się wydajnością, doskonałem oczyszczaniem ziarna i trwałą konstrukcyą.

Bez współzawodnictwa

Młocarnie zaopatrzone: w podawacze automatyczne i elewatory bokowe. Przyrządy do kłosów odbitych. Przyrządy pneumatyczne do plew posiad. 30 st. długości. Oliwiarki pierścieniowe do naoliwiania wszelkich panewek. Przyrządy do trzykrotnego oczyszczania ziarna etc.

Samochody: parowe, naftowo-benzynowe, do orki, młocki, przewozu ciężarów i innych czynności.

Oryginalne amerykańskie

Żniwiarki: „Ideal“ fabryki Deering'a 5 st. szer. po rb. 150.
„Kolumbia“ „Osborne“ „ „ „ „ 150.
„Champion“ „Champion“ „ „ „ „ 170.

Wiązałki: „Ideal“ fabryki Deering'a 6 st. szer. po rb. 280.
„Kolumbia“ „Osborne“ „ „ „ „ 280.
„Champion“ „Champion“ „ „ „ „ 330.

Oryginalne angielskie fabryki Massey-Harris

Żniwiarki: 5 stóp szerokości po rb. 180.
Wiązałki: 6 „ „ „ „ 330. „—10839—3

Przywilej 12215.

Polowe Wagi

Do buraków jak również kartofli, zboża, ryb, węgla i t. p. twardych i sypkich przedmiotów.



SPECYALNA FABRYKA **WAG** RÓŻNYCH KONSTRUKCYI

J. J. JUŁKOWSKIEGO.

Aleksandrowska 18, obok klubu Kupieckiego.

PIERWSZE NAGRODY NA WYSTAWACH. EGZYSTUJE OD 1888 R.

WW. pp. plantatorzy, używający tych wag, uznali je za jedyne i niezbędne.

11040—2 Listy na żądanie.

Proces o wyrabianie patentowanych wag.

Wczoraj w kijowskim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa cukrowni Cybulewskiego T-wa z oskarżenia Jułkowskiego, właściciela fabryki wag w Kijowie, o 9,555 rb. za wyrabianie przez Towarzystwo wag, wynalazku Jułkowskiego i przez niego opatentowanych. Eksperci stwierdzili, że wagi, wyrabiane przez Towarzystwo, są tego samego typu, co i wynalezione przez Jułkowskiego. Oskarżał adw. przys. J. K. Frycz, oskarżonych zaś bronił adw. przys. S. Mazur.

Oskarżony twierdził, że wagi, wyrabiane przez T-wo, są tylko podobne do wag, wynalezionych przez Jułkowskiego, lecz nie takie same. Jeśli jednak sąd uzna, że wagi były takie same, to obrońca oskarżonych prosi tylko o przysądzenie $2^1/_2$ tysięcy rb., ponieważ cena wag, podana przez Jułkowskiego, jest ogromnie wygórowana (150 rb.) i takiej sumy za wagi nikt nie zechce płacić.

Rozpatrzywszy sprawę, sąd uznał żądania oskarżającego za słuszne i przysądził Jułkowskiemu od Cybulewskiego Towarzystwa 9.555 rb., a wydatków sądowych 500 rb.

(**„Kijew. Wiesti“** 14 listopada 1908 r. Nr. 303).

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

KRESZCZATIK Nr. 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpetki, prześcieradła, gotową bieliznę męską, towary bawełniane i wiele innych przedmiotów.

Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 10264-23



POWOZY

gotowe, na obstalunek oraz wszelkie reperacye **po cenach umiarkowanych. S. Czabanienko**

Aleksandrowska Nr 33, obok Muzeum miejskiego. „-10736-11

RURY

miedziane i mosiężne angielskie

FABRYKI

ALLEN EVERITT & SONS w Birmingham

polecają:

JEDYNI REPREZENTANCI NA KRÓLESTWO POLSKIE i CESARSTWO

Krzysztof Brun i Syn

w WARSZAWIE, plac Teatralny. 6—10743—5

Skład **towarów żelaznych, narzędzi,** artykułów rolniczych i **naczyń kuchennych.**

Adres w Kijowie podczas Kontraktów: **Kreszczatik, Grand-Hôtel.**

Korkową izolacyę

kompletne urządzenie izolacyjnych robót w cukrowniach, gorzelniach, młynach i t. d. po cenach fabrycznych

Towarzystwa Akcyjnego Odeskiej Izolacyjnej Fabryki ED ARPS i S-ka

poleca przedstawiciel

Emil Szprung

Biuro — kreszczatik 36. Telefon 922.

„—10882—3

Ogrodnicze zakłady, spiksze i główny kantor na Syrcu własny dom. Telefon Nr. 961.

KAROL MEYER

Magazyn — Mikołajowska Nr. 6, przeciwko Hotelu „Continental“. Telefon Nr. 367.

w Kijowie.

NASIONA polne, ogrodowe i kwiatowe najlepszych marek, wypróbowane na stacyi doświadczalnej. Ogromny wybór **ogrodniczych instrumentów** i przyrządów. **Książki** wszystkich gałęzi **ogrodnictwa** i etc. Ilustrowane cenniki na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Na ostatniej wystawie kijowskiej roślin w 1908 roku firma otrzymała 5 złotych wielkich medali. 10—10914—3

A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatik 48, tel. Nr. 493.

Reprezentacye: 7—10791—6

Narwskiej Lnianej Manufaktury. **Worki** jutowe. **Opony** nieprzemakalne T-wa Górniczo-Przemysłowego.

„Saturn“-Węgiel kamienny. **Tkaniny** filtracyjne. **Szpagaty.**

NAJNOWSZA UDOSKONALONA MĄCZKA MLECZNA DLA DZIECI

ALPINA

LOZANNA (Szwajcarya).

Każda puszka zaopatrzona siną marką i podpisem

24-3596-12

Przedstawiciela głównego na całą Rosye, Petersburg, Gorochowaja ul. Nr 33. Reprezentacya na Poł.-Zachod. Kraj. **Poł. Ruskie T-wo Handlu Tow. Apt.** Nabyw. można w lepsz. apt. i skł. apt.

JUBILERÓW STOŁECZNYCH 8—10937—3 **2-ga ARTEL**

„WOKASIU“

Przyjmuje obstalunki na jubilerskie i srebrne wyroby, **jubileuszowe i inne podarunki,** w wykonaniu artystycznem i po cenach nader umiarkowanych. **Kreszczatik 27 w podwórzu, tam gdzie kinematograf Stremera.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna) 9, róg Puszkińskiej.